№ 118. Kraków, 27 Maja — Niedziela. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu.— Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej.— *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatę od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Czerwiec . . . . złr. 2·50
Od 1go Czerwca do końca Września „ 8·—

☞ Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 26 maja.

Wobec dzisiejszych na Wschodzie wypadków, chcianoby z jednej strony obudzić w Polakach złudne nadzieje, z drugiej kołysać ich obietnicami. Jesteśmy przekonani, że zdrowa część społeczeństwa polskiego, że większość narodu, jak dotąd nie dała się, tak i nadal nie da się pierwszym porwać, ani też drugim nie uwierzy.

Jedno tylko wynieśliśmy dobre z licznych klęsk naszych — drogo okupione doświadczenie. Pozostaje nam tylko zużytkować je i zużytkujemy je też w całej pełni. Nie pierwszy to raz znajduje się naród polski w pośrodku złudzeń i obietnic, ale kosztowne doświadczenie stało się i jednych i drugich nieomylnym próbierzem. Nie złudzenia też, ani obietnice wpływać powinny na nasze postępowanie, ale własny, spokojny, wytrawny sąd o rzeczach.

Ze złudzeniami obecnej chwili rozprawiliśmy się już. Obietnice pojawiają się ze strony rosyjskiej od początku teraźniejszych wypadków peryodycznie i uporczywie, a wszystkie pod jedną i tą samą formą: „czekajcie końca wojny, a zobaczycie!“

Możnaby sporą napisać książkę o obietnicach rosyjskich. W drobnych i ważniejszych rzeczach pojawiały się one nieraz od 1863 r.; żadne dotąd spełnionemi nie zostały; tak, iż wolno chyba przypuścić, że Rosyanie mniemają, iż obietnice są nowym skutecznym środkiem łudzenia i rządzenia Polakami. Mylą się jednak, zdaniem naszem, pod tym względem, jak pod wielu innemi. Polacy nie wyzuli się z nadziei, ale wystrzegają się pozornej; zapisują dla pamięci obietnice, ale im nie wierzą. Tak złudzenia, jak i obietnice nie wpłynęły i nie wpłyną na ich godne dotąd uznania zachowanie się. I jedne i drugie jako prowokacye, także pozostaną bezowocnemi.

Nie możemy przecież nie zwrócić uwagi na system mniej więcej półurzędowych publicystów rosyjskich, polegający na twierdzeniu, że zmiana postępowania względem Polski nie może nastąpić przed końcem wojny, lecz nastąpi dopiero po wojnie. System ten nie pozwala wierzyć w szczerość zamiarów. W obietnice zatem nie wierzymy, ale przypuszczamy, że nadejść może i to niebawem chwila, w której ludzie myślący w Rosyi, a z nimi i cała Rosya uzna, iż tak ze względów wewnętrznych, jak i zewnętrznych, dzisiejsze postępowanie z Polską, wobec zmienionej na zewnątrz sytuacyi politycznej i zmienionych wewnątrz stosunków społecznych, przeciwnem jest interesom samego państwa Rosyjskiego i jest po prostu psychologiczną aberracyą a politycznem *absurdum*. Wtedy uwierzymy nie już w obietnice, ale w możność zmiany.

Do tej zaś chwili rozumowania publicystów rosyjskich nie przekonają nikogo. Rosya bynajmniej nie potrzebuje odkładać zmiany systemu, w obawie, aby jej tego nie wzięto za dowód słabości. Wszyscy wiedzą o tem, a pierwsi Polacy, że obecnie oparta o sąsiada stojącego na czatach, nie potrzebuje się ona obawiać ani Polski, ani sprawy polskiej; że pod wrażeniem obawy nic dla niej nie zrobi, ani zmuszoną będzie zrobić, a przeciwnie, bezzwłoczna zmiana byłaby właśnie dowodem siły wobec znanych zewnętrznych wpływów i dowodem siły wewnętrznej, bo świadectwem zdrowych pojęć i zdrowych czynów. Nie zmiana byłaby objawem słabości, ale jest nim odkładanie, które albo jest wybiegiem, albo słabością, i pierwsze lub drugie świadczy tylko, iż Rosya nie dorosła jeszcze, aby zrozumieć, a tem samem pragnąć silnie zmiany odpowiedniej jej interesom, a która jest konieczną jeżeli Rosya chce należne w Europie zająć miejsce, bez czego nie będzie czem innem, jak azyatyckiem państwem. Gdyby Rosya występowała dzisiaj rzeczywiście i szczerze w imieniu idei, gdyby podejmowała posłannictwo cywilizacyjne a nie wyłącznie zaborcze, niezawodnie nie odkładałaby zmiany systemu w Polsce i przedewszystkiem byłaby pomyślała o *modus vivendi*, prowadzącym do zgody.

W dzisiejszej sytuacyi jest to pewnikiem.

Nie możemy przedłużać bezowocnej z naszej strony polemiki o to: czy zmiana nastąpić ma podczas, czy po wojnie? Stwierdzimy tylko, iż jak świadczą liczne a skrzętnie przez nas podawane wyjątki z pism rosyjskich i przytaczane półurzędowe zwierzenia, pojawiło się i tam uznanie potrzeby i konieczności zmiany. A zatem bierzemy za słowo owych publicystów rosyjskich, którzy uznają potrzebę zmiany, zapisujemy ich oświadczenia podczas wojny głoszone i przestrzegamy ich, iż przypomnimy im je uroczyście po wojnie, tem natarczywiej i tem silniej, im większem dzisiaj uzbrojeni jesteśmy umiarkowaniem. Nie zapomnieliśmy bowiem i radzimy tym publicystom nie zapominać, iż właśnie prasa rosyjska mieniąca się wolnomyślną i postępową, przyczyniła się najwięcej do wytworzenia zgubnego dla Rosyi a morderczego dla Polski systemu. Odpowiedzialność za przeszłość w znacznej części na niej cięży; niech ma sumienie, i odwagę wziąść je na siebie za przyszłość. Niech nam oszczędzi obietnic, a sama wejdzie w siebie. Tymczasem, powtarzamy, społeczeństwo polskie ani złudzeniami, ani okolicznościowemi objetnicami porwać się nie da, lecz kierować się będzie własnym sądem i własnemi interesami i czekać na fakta.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 24 maja.

Projekt Wydziału krajowego o nadzorze nad pisarzami i urzędnikami gminnymi był w roku zeszłym stylizowany jako dodatek do §ˡ 102 u. gm. (o władzy dyscyplinarnéj nad zwierzchnością gminną). W tym roku zaś przedstawia się jako zmiana § 52 ust. gm. (Władza dyscyplinarna naczelnika) i tu jest niezawodnie miejsce stosowniejsze dla postanowień tego rodzaju. Projekt Wydziału krajowego zawiera następujące postanowienia.

§ 52 „Naczelnikowi podlegają urzędnicy i słudzy gminy; on wykonywa nad nimi władzę dyscyplinarną.

„Naczelnik gminy może suspendować w urzędowaniu nawet takich urzędników i takie sługi, których mianowanie Rada sobie zastrzega; prawo jednak oddalania ich ze służby ma tylko Rada.

Dotąd dotychczasowa ustawa gminna. Daléj zaś Wydział krajowy proponuje następujący dodatek:

...„Jeżeliby z dochodzenia przeprowadzonego przez Wydział powiatowy okazało się, że urzędnik (pisarz lub inny téj kategoryi funkcyonaryusz) gminy wiejskiéj, staje się powodem do przekroczenia lub zaniedbania obowiązków przez członków zwierzchności gminnéj lub Radę gminną, lub że działa w ogólności w sposób dla gminy szkodliwy, a naczelnik gminy a względnie Rada gminna wzbrania się usunąć go od urzędowania mimo zawezwań Wydziału powiatowego, natenczas może usunąć go c. k. polityczna władza powiatowa na wniosek i za zgodą Wydziału powiatowego.“

„W razie niezgodności tych władz, w razie odwołania się od orzeczenia politycznéj władzy powiatowéj lub gdyby przewinienie urzędnika (pisarza lub innego téj kategoryi funkcyonaryusza) gminy wiejskiéj, sprawdzonem zostało przez dochodzenie przeprowadzone bezpośrednio z ramienia Wydziału krajowego, orzeka w téj mierze ostatecznie polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego.

„Orzeczeniem władz powiatowych a względnie władz krajowych oddany urzędnik (pisarz lub inny téj kategoryi funkcyonaryusz) gminy wiejskiéj, nie może być w téj saméj gminie powtórnie do służby przyjętym, a zarazem może być uznanym na wniosek Wydziału powiatowego a względnie krajowego za niezdolnego do piastowania posady urzędnika lub sługi gminnego w innych gminach kraju, aż do trzechletniego czasu.“

Przedewszystkiem wpada w oko różnica od przeszłorocznego projektu, że gdy tamten odnosił się do urzędników gmin wiejskich i małomiejskich, ten odnosi się tylko do gmin **wiejskich**. Jestto zmiana, która niezawodnie wypadła na korzyść projektu, gdyż pojęcie gminy małomiejskiéj użyte w zeszłym projekcie zupełnie było nie zrozumianem, lubo z drugiéj strony, jeśli nadzór nad urzędnikami gminnymi potrzebnym jest w gminach wiejskich, to w gminach takich miasteczek, które mało tylko różnią się od wsi, zupełnie te same zachodzą stosunki.

Już w zeszłym roku, projekt podobny po raz pierwszy wniesiony został do sejmu; miałem sposobność, wyrazić przeciwne temu projektowi zdanie, mianowicie dla tego głównie powodu, iż jest niepotrzebnym, bo środki zaradcze przeciwko szkodliwemu działaniu zwierzchności gminnych przepisują §§ 109 i 110 ustawy gm., a gdyby te §§fy należycie były wykonywane, wystarczyłyby zupełnie do usunięcia szkodliwego pisarza gminnego. Sejm z tych samych niemal powodów odrzucił projekt Wydziału krajowego, a Wydział krajowy zwrócił uwagę Wydziałów powiatowych na udzielone im ustawą gminną środki zaradcze, w skutek czego w istocie w wielu gminach kraju naszego usunięto pisarzy gminnych. W powiecie jaworowskim nadto Wydział powiatowy doprowadził do skutku ugodę z gminami, na mocy któréj gminy spólnych pisarzy przyjęły tak, iż tam na kilka gmin jeden pisarz jest przeznaczonym, który pobierając większą płacę daje także większą gwarancyę stosownego urzędowania. Gdzie tedy Wydziały powiatowe energicznie wzięły się do działania, potrafiły wprowadzić ład do tych stosunków gminnych bez nowelli proponowanéj, z czego istotnie wynika, że nowella ta nie jest potrzebną.

Nie będę powtarzał argumentów tych, co twierdzą, że proponowana nowella narusza autonomię gmin, gdyż autonomia nie jest celem dla siebie, lecz tylko środkiem do skutecznéj i odpowiedniéj administracyi. Lecz inna rzecz jest ważniejsza, a tą jest, iż nowella taka nietylko zdolną jest zniechęcić naczelników gminy w pełnieniu obowiązku nadzorowania urzędników, lecz usuwa od nich odpowiedzialność za sprawowanie czynności podając im sposobność zwalenia winy na pisarzów i pokrywania tem własnéj nieudolności. Nie pojmujemy zresztą dla czego usunięcie urzędników gminnych pozostawia projekt nawet w sprawach własnego zakresu działania, starostom, którzy jedynie powinni być wykonawcami orzeczenia Wydziału powiatowego. Narzekamy na brak egzekutywy, a abdykujemy z niéj nawet tam, gdzie według ustaw istniejących przysłużać nam może. Jeśli to dzieje się w tym celu, aby odwrócić *odium* od władz autonomicznych, to celu tego nie osiągnie się oddaniem téj funkcyi starostom, gdyż każdemu będzie wiadomo, że jeśli urzędnik jaki usunięty zostanie, to stać się to mogło tylko „na wniosek i za zgodą Wydziału powiatowego“ i w skutek dochodzeń przez Wydział powiatowy uskutecznionych. Kto chce skutecznie administrować, powinien wziąć na siebie także i *odium*, gdyż bez tego nie będzie miał powagi.

Pomijam rażące usterki kodyfikacyjne, jak np. ostatnie zdanie trzeciego ustępu, wedle którego Wydział powiatowy najpierw uczynić ma wniosek usunięcia pisarza, a następnie jeszcze zgodzić się z tym swoim wnioskiem. O takie usterki mniejsza, bo je można poprawić w ciągu traktowania parlamentarnego; nie sądzę jednakże, aby tak drobiazgowe, niepotrzebne poprawki stosowne były w chwili, w któréj zapewne ważyć się będą losy całego ustroju administracyjnego kraju naszego.

Wiedeń 25 maja.

O. Co Austrya pocznie, czy i kiedy ujrzy się zniewoloną wystąpić czynnie w sprawie wschodniéj, trudno orzec; może nie wiedzą jeszcze tego ci, od których akcya zawisła, ale tyle jest pewnem od samego początku zawikłań wschodnich, że działalność Austryi z góry ma sobie wytknięte granice, dzięki sojuszowi prusko-rosyjskiemu. Aby się o tem przekonać, trzeba tylko z uwagą śledzić wypadków i komentarzy prusko-rosyjskich o takowych. Tak nagłe przesilenie gabinetowe w Paryżu, mające wszelką cechę zamachu stanu, najbardziej odbić się musiało w Berlinie i w naturalnej konsekwencyi przyczyniło się do wzmocnienia przyjaznych stosunków między Niemcami a Rosyą. Nie umiemy ocenić, czy groźny ton dzienników pruskich, mianowicie półurzędowych, uważać należy li za pogróżkę, za przestrogę daną Paryżowi, za *„Schreckschuss“*, czy też za zapowiedź czynnego przeciw Francyi wystąpienia, ale w każdym razie Niemcy nie myślą igrać z ogniem, jeśli nie chcą brać na siebie odpowiedzialności za rozpoczętą polemikę. Nie należymy do tych pesymistów, co już dziś na pewne zapowiadają wojnę prusko-francuską w ciągu bieżącego roku, ale tyle jest pewnem, że stan naprężonych stosunków między Paryżem a Berlinem potrwa przez czas dłuższy i że z faktem tym liczyć się wypada ze względu na sytuacyę na Wschodzie, ze względu na stanowisko Włoch, Rosyi i Austryi. Włochy zawsze posłuszne będą Berlinowi, zwłaszcza jeśli katolicki prąd w Paryżu okaże się przychylnym Watykanowi. Dalej Rosya uzyska tem większą na Wschodzie swobodę działania, im bardziej Niemcy będą musiały baczyć na wypadki we Francyi.

Dowodem wysokiej karności rosyjsko-pruskiej jest dzisiejsza depesza petersburska, podług której dzienniki rosyjskie bardzo nieprzyjaźnie wyrażają się o zmianie gabinetowej w Paryżu. Tejże karności świadectwem jest także fakt, iż ambasador niemiecki w Stambule, chcąc oddać usługę Rosyi, zaprotestował przeciw utworzeniu legionu polskiego. Jeśli to uczynił, może największą usługę wyświadczył Polsce.

Z tego samego stanowiska zapatrywać się należy na ciągłe usiłowania dzienników pruskich, aby Austryę popchnąć do okupacyi, skąd wyrodziły się bezzasadne pogłoski o austryackiej secundogeniturze w Bośni, Hercegowinie i Serbii. *National Ztg* swoją drogą wskazuje na Rzym, jako siedzibę intryg francusko-ultramontańsko-austryackich przeciw Niemcom. Nie do innej kategoryi należą takie nagłe trudności i przeszkody w sprawie rokowań o odnowienie traktatu handlowo-celnego między Austryą a Niemcami. Traktat ten stanowi, jak wiadomo, jeden z głównych kamieni w budowie gmachu ugodowego. Odrzucenie ugody zgadza się, jak już nieraz wspomnieliśmy, z zamiarami i widokami wojskowego austryackiego stronnictwa okupacyi i interwencyi. W tej mierze może ono być pewnem poparcia z Berlina. W Węgrzech to przewidują i dla tego tam, jak świadczą obszerne telegramy o obradach w komisyach, nalegają na szybkie załatwienie przedłożeń rządowych, gdy tymczasem komisye przedlitawskie, powodujące się tylko drobną polityką podjazdową ze stanowiska ciasnego widnokręgu swego, tamują i utrudniają akcyę ugodową.

W takim stanie rzeczy nic dziwnego, że Austrya waha się wystąpić czynnie i ociąga się — dopóki tylko to będzie możebnem — z interwencyą na Wschodzie. Bardzo łatwo dziennikom inspirowanym tak ostro i groźnie stanąć przeciw Serbii na wypadek jej ponownego wystąpienia, skoro jeszcze nic nie uczyniła, nie otrzymawszy jeszcze pozwolenia z Petersburga, które w danej chwili niewątpliwie nadejdzie. Czy wówczas równie groźnego tonu użyjemy? chcemy wierzyć, że tak będzie. Tymczasem radujemy się mniemanym sukcesem, jaki odnieśliśmy w Petersburgu wskutek remonstracyj w sprawie żeglugi na Dunaju. Rosya dała nam przyrzeczenie na papierze, wystawiła weksel dopiero płatny po wojnie! W sprawie niepodległości Rumunii zajmujemy bardzo wygodne stanowisko, bronimy opinii, że Rumunia nie może sama stanowić o losie swoim i że proklamacya jej jest aktem jednostronnym. Już Prusy i Rosya postarają się o to, aby grecko-wschodnia Rumunia uznaną została wszechstronnie. Mowa księcia Karola, zwłaszcza oświadczenie, iż po to przybył do Rumunii, aby zerwać więzy niewolnicze tureckie, utwierdza nas tylko w przekonaniu, iż działa on z wiedzą i wolą nietylko Rosyi, ale i Niemiec, które są dość silne, aby mȯdz obronić jednego z członków rodu Hohenzollern, nawet w Bukareszcie.

Nie obojętne w tej chwili są także umizgi ponowne panslawistycznych komitetów rosyjskich do Czechów, i przypomnienia braterskich stosunków z r. 1867 z czasów kongresu etnograficznego. Również nie obojętnem może być zuchwałe zachowanie się radykalnego stronnictwa włoskiego w Tryeście, które w chwili — gdy tam bawią ministrowie i deputowani Rady państwa — dla zwiedzenia robót portowych, rozesłało wszędzie pamflet jak najbardziej nienawistny monarchii austryacko-węgierskiej.

Wieść o zastąpieniu jenerała hr. Bylandta, ministra wojny, jenerałem Mollinarym, jak dotąd pozbawioną jest podstawy. Powołanie Mollinarego byłoby nieomylną oznaką polityki czynnej.

Na konsystorzu czerwcowym arcybiskup wiedeński Kutschker otrzyma z pewnością biret kardynalski.

Burmistrz miasta Lwowa p. Jasiński, miał dziś posłuchanie u N. Pana.

Wiedeń 25 maja.

(†). Pielgrzymi polscy, jadący do Rzymu na uroczystość 50-letniej rocznicy biskupstwa Ojca świętego, przybyli tu wczoraj rano w liczbie trzystu kilkudziesięciu. W Boguminie przyłączyło się do pielgrzymów krakowskich 120 Poznańczyków, prowadzonych przez dep. Dra Zakrzewskiego i hr. Żółtowskiego. Z powodu, że znaczna część pielgrzymów pozostała w Krakowie, nie mogąc kupić biletów w przeciągu kilkunastu minut, druga partya przybyła z X. Hołyńskim na czele dopiero wczoraj w południe. W skutek tego posłuchanie u nuncyusza apostolskiego Mgr. Jacobiniego musiało być odłożonem do godz. 4ej. W południe X. Nuncyusz przyjmował tylko kilkudziesięciu księży poznańskich i kilka osób świe-

Część literacko-artystyczna.

Tłumaczenia z polskiego na obce języki.

(Tłumaczenie p. Juliusza Mien).

Dziś niema tak uniwersalnego języka, jakim był przed parą wiekami łaciński — natomiast mamy kilka języków dobijających się tej uniwersalności; takimi są francuski, angielski i niemiecki, które zajęły miejsce włoskiego i hiszpańskiego niegdyś bardzo rozpowszechnionych. Powszechność mowy, biorąc ściśle, niezależy od samej mody, lecz nierównie więcej od wpływu politycznego, jakiego w pewnej epoce ten lub inny naród używa; a w znacznej części i od jego literatury.

Przy takim stosunku, języki i literatury należące do drugorzędnych narodowości, zmuszone są wyrzec się tej prerogatywy, jaką daje uniwersalność. Zwykle też zamykają się w obrębie swoich granic, lub pokrewnych sobie plemion; co jednak nieprzeszkadza im tworzyć dzieła pełne oryginalności, szczególniej pod względem poetycznych natchnień; o czem dowiadując się od czasu do czasu pisarze pierwszorzędnych literatur uczą się tych języków i usiłują w przekładach przyswajać sobie te obce twory, co nieraz dzieje się z wielką korzyścią dla ich własnego piśmiennictwa, które wpuszczając nowy żywioł, samo siebie przez to ożywia i bogaci źródła fantazyi.

Literatura polska, lubo od samego początku, szła na równi z innemi pierwszorzędnemi literaturami, nader rzadko budziła ciekawość u obcych, mianowicie z powodu trudnego języka, którym trzeba było dobrze władać, aby mȯdz z jego tworów korzystać.

Z tej też przyczyny interesowano się nami, jedynie za pośrednictwem poetów piszących po łacinie. W Anglii, Włoszech, we Francyi, w Niemczech znano dobrze Kochanowskiego, Szymonowicza, a przedewszystkiem Sarbiewskiego.— Dzieł pisanych po polsku nieznano wcale, chyba z rzadkim wyjątkiem kilku pieśni Kochanowskiego z których korzystała niemiecka szkoła poetów szląskich. Zdaje się, że z braku oryginalności w naszych utworach, niezwracano na nie oczu. Dopiero w czasach Stanisława Augusta, kiedy Krasicki zaczął pisać z klasyczną jasnością i wdziękiem, zaprawnym dowcipem Woltera — przetłumaczono jego niektóre poemata i bajki, tak po francusku, jak po niemiecku. Czy przekłady te były na wysokości oryginału? to już inne pytanie: ale to pewna, że tak dla literatury francuskiej, jak niemieckiej, pozostały obcemi, podobnie, jak obcy jest dla Francuzów przekład „Zofijówki“ przez Lagarda, lub „Barbary Radziwiłowny“ Felińskiego.— W utworach tych niebyło nic takiego, coby uderzało oryginalnością, coby przynosiło coś nowego do obcej literatury. Tłumaczenia mogły być dobre i wierne, ale sama rzecz niewznosiła się nad zwykły poziom kompozycyi literackiej. Z przyjściem Mickiewicza zaczęliśmy dopiero być samymi sobą, to jest oryginalnymi w naszej poezyi i literaturze i ten zwrot szczęśliwy zaraz zrobił nas ciekawymi dla obcych; odtąd zaczęto się nami na prawdę interesować, bo mogliśmy przynieść światu coś takiego, czego jeszcze się niedomyślał, lub niespodziewał. Szczególniej poezya wyspowiadała się z tajemnic duchowych narodu; w niej odbił się nasz narodowy charakter, nasza wiara, obyczaj, życie. Wszystko to było nowością dla tych, którzy nas pomijali w tem przekonaniu, że nic nowego nieznajdą. Mickiewicza tłumaczono na różne języki. Czy go z tych tłumaczeń tak poznano, jak poznanym być zasługuje? Niemożemy wątpić, kiedy nazwisko jego stało się głośnem niemal we wszystkich krajach. Możemy być zresztą spokojni o sławę poety i jego pism, które mają to do siebie, jak wszystkie wielkie kreacye, że sobą zatrudnią wiele jeszcze pokoleń. Dość, że główny cel został osiągnięty: przez Mickiewicza literatura nasza zyskała europejskie obywatelstwo. W każdem, choćby drobnem kompendyum historyi piśmiennictwa uniwersalnego, literatura polska ma już swoje miejsce.

Czemu to ma zawdzięczyć? Oto tłumaczom, którzy poetę dali poznać Francuzom, Anglikom, Włochom, Niemcom. Tłumaczenia rozniosły sławę jego po świecie. Z powyższych uwag, a mianowicie z uwagi, jak wiele nam samym powinno zależyć, aby doskonalsze utwory naszych pisarzy rozchodziły się za granicą, w dobrych przekładach, dajemy za przykład Rosyan, którzy ogromnie w tem są zabiegliwi, aby ich najlepsze utwory, prawie jednocześnie ukazywały się w obcych językach. Od dawna praktykowali oni tę myśl: Bajki Kryłowa, powieści Tadeusza Bułharyna. Antologie z różnych poetów, poemata Puszkina, Lermontowa, powieści Bestużewa (Marlińskiego). Romanse Turgeniewa, a szczególniej te ostatnie spopularyzowały się niemal we Francyi i Niemczech. Ztąd poszło, że w Europie wiele wiedzą o Rosyi i wystawiają ją sobie może poetyczniej i w piękniejszych kolorach, niż jest w rzeczywistości.

My zaś, choć mieliśmy i mamy emigracyę rozproszoną po różnych krajach, niemożemy sobie pochlebić, żeby ona starała się dać poznać obcym narodom istotny żywot, ducha i charakter naszego narodu. Wyjmujemy od tego p. Krystyna Ostrowskiego, który temu zadaniu poświęcił całe życie. — Reszta mało zrobiła, żeby zainteresować, dla Polski — pod tym względem Mickiewicz wykładając literaturę słowiańską w *Collège de France*, oddał rzeczywistą i największą przysługę. Inni mogli byli myśli jego rozwijać. Zawsze wiele na tem zależy, żeby przypominać się obcym żywotnością naszą. Usiłowania robione w tym kierunku obowiązkiem jest popierać, zwłaszcza jeżeli im towarzyszą dobre rękojmie.

Mamy tu na myśli przekłady poezyj Słowackiego, dokonane przez p. Juliusza Mien. Tłumacz, rodowity Francuz, będąc sam poetą, wybornie władającym językiem francuskim, a do tego obeznanym z wszystkiemi delikatnościami i własnościami polskiej poezyi, jeden może jest w stanie pokazać Francuzom, jakie są skarby naszego ducha, jaki charakter naszej twórczości.

Z tych prób, jakie p. Mien ogłosił, można już się przekonać, a niemal być pewnym, że tłumaczenie jego zwróci na siebie oczy we Francyi. Słowacki, wnosząc po panującym smaku w literaturze, więcej może podobać się Francuzom niż sam Mickiewicz.

Rzeczywiście, warto dopomódz pracy tak wybornego tłumacza, aby ta mogła być ogłoszoną drukiem; a zasługuje na to podwójnie, raz jako rzecz udatna sama przez się — podrugie, jako konieczna, aby zatrzeć to smutne wrażenie między Francuzami, jakie sprawił ów okropny przekład *Pana Tadeusza*, dokonany przez pseudonima p. Charles de Noir-ile.

Żeby się zagranicą, nie urągano z naszych poetów, trzeba popierać takie tłumaczenia, które najlepiej dadzą poznać ich wartość, tak wewnętrzną jak artystyczną.

Poetyczne tłumaczenia p. Juliusza Mien, zasługują na to pod każdym względem. Lepiej od niego nikt dotąd nie tłumaczył polskich poetów.

KILKA SŁÓW o galicyjskiem Towarzystwie ochrony zwierząt.

Ochranianie zwierząt, jest ochranianiem ludzi.

Dowiedzioną jest to rzeczą, że najszlachetniejsze, najniewinniejsze i najlepiej pomyślane usiłowania ku pożytkowi i dobru ogólnemu doznają wobec mnogości i różności zdań i zapatrywań osobistych częstokroć niekorzystnego osądzenia. Lecz kto pragnie zrobić coś dobrego i pożytecznego, nie powinien się niczem odstraszać; postępując bowiem naprzód do wytkniętego sobie celu, dojdzie kiedyś doń, pokonawszy wszelkie trudności i przeciwności — wytrwałość prowadzi do celu!

Tą zasadą kierowało się i kieruje galicyjskie Towarzystwo ochrony zwierząt, zatwierdzone rozporządzeniem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 12 lutego 1876 r. do l. 5832 a od roku przeszło pomyślnie rozwijające się w stołecznem mieście Lwowie. Tą samą zasadą kieruje się niedawno zawiązany krakowski oddział (filia) galicyjskiego Towarzystwa ochrony zwierząt, zatwierdzony rozporządzeniem Wysokiego Namiestnictwa z dnia 22 stycznia 1877 r. do l. 3168, który w najkrótszym czasie odbędzie pierwsze walne zgromadzenie celem wybrania wydziału i rozpoczęcia czynności swoich. Ale czyż cel, do którego zmierza to Towarzystwo, nie zasługuje na powszechną sympatyę? Czyż nie spełnia ono pięknego, ludzkiego, wsparcia godnego celu? *Jakiż więc cel ma to Towarzystwo?* Celem jego jest *ochranianie od prześladowania i wytępiania wszystkich gatunków zwierząt, których utrzymanie*

ckich. Następnie pielgrzymi przedstawiali się przewodnikowi pielgrzymki galicyjskiej ks. Konstantemu Czartoryskiemu. Między pielgrzymami z Krakowa stanął ks. Stanisław Jabłonowski w kontuszu i z krzyżem polskim zasługi. Chłopów naszych ustawiono grupami, zwracając główną uwagę na Unitów podlaskich, których garstka jedzie do Rzymu. O godz. 4ej wszedł na salę nuncyusz w otoczeniu duchownych. Powitał go ks. Czartoryski, przedstawiając mu swoich ziomków, jadących do Rzymu, aby u stóp Ojca św. złożyć dowody najszczerszego przywiązania i czci najgłębszej. Nuncyusz w odpowiedzi swej przypomniał niezachwianą wierność Polaków do Kościoła, podziwiał, że tak znaczna liczba pielgrzymów, zważywszy włościan wybrała się do Rzymu, ciesząc się tem, że Ojciec św. odbierze nowy dowód czci i przywiązania od swoich zawsze wiernych Polaków. „Jedźcie — rzekł — moi namilsi do Rzymu, jedźcie do stóp Ojca chrześcijaństwa, Następcy Piotra i doktora nieomylnego, a zaczerpniecie tam wiele łask i wiele sił duchowych. On w więzieniu, bo nieprzyjaciele Kościoła tam go osadzili, ale pomimo tego Kościół katolicki teraz więcej jeszcze niż kiedykolwiek odbiera dowodów przywiązania od swych wiernych synów. Życzę wam szczęśliwego powrotu do Ojczyzny.“

Nuncyusz rozmawiał jeszcze z pielgrzymami, wypytywał szczegółowo o program pielgrzymki, o stan zdrowia biskupów galicyjskich i polecał się ich modlitwom. Rozpytywał się zwłaszcza księży, z jakiej pochodzą dyecezyi, a kiedy mu jeden z pielgrzymów wspomniał o kilkudziesięciu obrączkach złotych, przesłanych w darze Ojcu św. z głębokiej Litwy, rzekł: „Obrączki te utworzą silny łańcuch, który was złączy z Rzymem“. Wreszcie ks. Czartoryski podziękował Nuncyuszowi za łaskawe przyjęcie i prosił o błogosławieństwo dla obecnych.

Dziś o godz. 9ej rano pielgrzymi polscy wyjechali do Tryestu i Wenecyi.

Wiedeń 25 maja. Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłasza ustawę o kredytach dodatkowych na rok 1877. Wypisujemy z tej ustawy pozycye dotyczące Galicyi. I tak w dziale wymogów rządowych następujące pozycye: na zakupno realności dla starostwa i sądu w Mościskach udział przypadający na fundusz polityczny 9,000 złr.; na wewnętrzne urządzenia w nowym gmachu akademii technicznej we Lwowie 2,500; złr. na pokrycie kosztów ruchu na kolejach państwowych, mianowicie Dniestrzańskiej 244,000 złr., Tarnowsko-Leluchowskiej 284,000 złr.; kolej Dniestrzańska otrzymała nadto na uzupełnienie funduszów manipulacyjnych 200,000 złr. i tyleż na nadzwyczajne budowle. Na budowę domu karnego w Tarnopolu preliminowano 40,000 złr. W dziale pokrycia przyjęto jako dochód zwyczajny z kolei Dniestrzańskiej za rok 1876 182,000 złr., za r. b. 28,000 złr., z kolei Tarnowsko-Leluchowskiej za 1876 r. 99,000 złr., za rb. 300,000 złr.

— Komisya ugodowa sejmu węgierskiego odbyła dwa posiedzenia, na których toczyły się dalej ogólne rozprawy nad przedłożeniami rządowemi w sprawie bankowej. P. Tisza, który dwakroć zabierał głos, aby odeprzeć zarzuty opozycyi znalazł silne poparcie większości członków.

Powiedział on, że ci, co żądają odrębnego węgierskiego banku bawią się w wielkie słowa i gonią za popularnością. Simonyi i hr. Apponyi wnosili odroczenie rozpraw, pierwszy ze względu na zewnętrzne położenie, drugi z powodu, że rząd nie przedłożył dotąd taryfy celnej. Tisza oświadcza: rząd rozpoczął układy na podstawie wspólnego obwodu celnego, gdyż uważał ją za korzystniejszą od rozdziału ekonomicznego, zresztą i ze względów politycznych rozdział byłby natrafił na przeszkody ze strony jednego z czynników parlamentarnych. Wydział postanowił niewłaściwie, wnosząc do izby odroczenie wniosków. Właśnie zeszłoroczne uchwały obu połów monarchii składa do spiesznego załatwienia wewnętrznym stosunków. Co do głównych zasad można już stanowczo orzekać z zastrzeżeniem, że skoro rząd przedłoży taryfę celną, w układ zaproponuje modyfikacye, a poprawienie takie rozpraw nie będą krępujące. Oświadczenie to ministra Tiszy zapisanem zostało do protokółu obrad.

Sprawa wschodnia.

Mnożą się głosy patryotyczne przeciwne myśli formowania legionów dla sprawy nietylko obcej, lecz wstrętnej, która bezpośredniego ze sprawą polską nie ma związku, choć może mieć dla niej wpływ. Następnie w razie jeśli [illegible] za obserwacyjnem i wyczekującem stanowisku. W Poznaniu wyszła świeżo broszura pod tytułem *Niepoprawni; Uwagi o legionie polskim*, przez S. W. Autor wziął za godło słowa: *Quem Deus perdere vult, eum dementat.* Głos to pełen energii i patryotycznego poczucia. Autor przyznaje, że brał udział w powstaniu 1863 r., przedstawiał wszystkie jego złudzenia. Oparty przeto na przebytem doświadczeniu, rzuca zdrowe poglądy i trafne uwagi o chorobach politycznych, które nas peryodycznie nawiedzają i w które wpadamy ustawicznie, zawsze niepoprawni. Zbija on pewne okólniki, powtarzające się za każdym nowym paroxyzmem niewczesnych ruchów, jak np.: „dla utrzymania ducha.“ Jest to polityka, mówi on, która przypomina higienę chłopa polskiego, który co pewien czas krwi sobie upuścić każe, w przekonaniu, że go to pokrzepi, gdy to właśnie go osłabia. Szkodliwość tworzenia legionów i zgubne zachęcanie do nich jasno i dobitnie wykazuje autor, twierdząc, że odbije się to znów nowym uciskiem w krajach polskich pod rządem rosyjskim, że silniej jeszcze zespolić musi Rosyę z Niemcami, a tych dwóch potęg Turcya pewnie nie rozbije, aby odbudować Polskę. O rękojmiach, których żądała jedna z gazet lwowskich od sułtana, wyraża się ironicznie, jak na to jedynie zasługuje humorystyczna dyplomacya. Poparcie Anglii, na które odwoływali się zwolennicy legionów, jest zdaniem autora naiwnością, Anglicy bardzo sobie życzą, żeby ktoś pomógł Turkom, a nawet, żebyśmy zrobili powstanie dla pomnożenia ambarasów Rosyi, lecz nic ona nie zrobi dla nas, a nawet dla utrzymania Turcyi. Niesłusznie jednak autor zarzuca emigracyi tę nową bałamutną myśl legionów, bo kilka indywiduów, które dotąd w tej sprawie wystąpiły, mają większość emigracyi stanowczo przeciw sobie. Chcąc wszystkie trafne uwagi autora powtórzyć, trzebaby całe stronnice broszury przedrukować. Sądzimy, że byłoby to zbytecznem, bo rozsądna opinia kraju stanowczo odepchnęła pomysł, którego motorowie nie mają odpowiedzi na argumenta, miotając, według swego zwyczaju, niecne obelgi.

— *Fremdenblatt* zamieszcza list z Podwołoczysk ze źródła rosyjskiego. Korespondent, który był w Moskwie w chwili wydania wojny, przedstawia w różowych barwach ogólny zapał patryotyczny narodu od kniazia i bojara aż do mużyka. Opisuje dalej, jak wygląda car, którego trzy razy miał sposobność widzieć, że od trzech miesięcy znacznie postarzał się i nabrał rysów ostrych, które uwydatniły jeszcze podobieństwo do cesarza Mikołaja. Z tym samym optymizmem, co o stanie patryotycznej opinii rosyjskiej, rozpisuje się o przygotowaniach materyałów i żywności. Przemilczeć jednak nie może o tem, że na kolejach wiodących z centrum Rosyi ku teatrowi wojny powstało takie zamięszanie, iż okazała się konieczność obrócenia transportów przez koleje galicyjskie, a mianowicie z Wilna i Grodna na Białystok, Radziwiłłów i Lwów, a nawet na Warszawę, Granicę, Kraków i Lwów do południowej armii. W ciągu bieżącego miesiąca tą drogą mają być przewiezionemi dwa miliony pudów około 700,000 cetnarów. Wszelako transporta te zawierać mają jedynie suchary i inne przedmioty żywności, których przewóz przez obce terytoryum nie narusza prawa neutralności i nie ulega konfiskacie, jak broń i amunicya.

Z listu powyższego przytoczyć winniśmy ustęp odnoszący się do stanu opinii w Kijowie i tej części kraju, która nosi urzędowne miano Małorosyi: „Nie można zaprzeczyć, że w trzeciej stolicy państwa, w Kijowie małorosyjski żywioł stoi w zupełnym przeciwieństwie do narodowego żywiołu wielkorosyjskiego, który w obec wojny po wieloletniej przerwie objawia gorący zapał i sympatyę tak dla jego pobudek, jak i celu. Prowincye nadbałtyckie, nawet Finnowie i ludność Krymu okazała więcej patryotycznego usposobienia niż Małorusini, najbliżsi nasi współplemieńcy, mający z nami jedną religię i pismo, a stawiający się jako osobny naród dla różnic w języku. Miasto Kijów i gubernia Kijowska bardzo źle zostały zmobilizowane; nic tam nie zebrano; przeciwnie subskrypcye moskiewskich komitetów odrzucano i w ogóle okazał się tam duch najgorszy. Od trzech miesięcy energiczne wystąpienie Rosyi potępiano tu ogólnie. Kijów jest centralnem ogniskiem nihilizmu, a w ostatnich czasach punktem zbornym wszystkich nieprzyjaźnych państwu żywiołów: jak sekciarzy, Polaków itd. Dziwić się też nie można, że rząd w najbliższym czasie postanowił użyć stanowczych środków, aby jednem cięciem położyć koniec temu stanowi rzeczy w gubernii, która ma 930 mil □ i półtrzecia miliona ludności, a w której skład wchodzi południowa Rosya, Podole i Wołyń. Według moich informacyj, tym pożałowania godnym stosunkom przypisać trzeba, że w czasie przejazdu cara odwołano wielki przegląd wojska. Wspaniały pałac cesarski przygotowano na przyjęcia, lecz ich zaniechano w ostatniej chwili. Kilku tylko obywateli zdołało wręczyć cesarzowi na dworcu kolei adres poddańczy.“

Teatr wojny.

O armii rosyjskiej naddunajskiej piszą do *Polit. Corresp.* z Płojeszti pod d. 21 b. m. co następuje: „Jakkolwiek armia rosyjska, która dotychczas wkroczyła już do Rumunii, wykazuje siłę liczebną, jakiej nigdy przedtem nie miała we wszystkich rosyjsko-tureckich wojnach, przecież jest rzeczą pewną, że nowe i to znaczne masy wojska rozmaitego gatunku broni ze wszystkich stron państwa rosyjskiego w krótkim czasie wzmocnić mają armię naddunajską. Naprzód przybędą formujące się właśnie dwie dywizye Kozaków dońskich. Dotychczas pułki Kozaków dońskich Nra 22, 24, 25, 32, 33, 36, 38 i 39 istniały tylko na papierze, faktycznie jednak nigdy nie były sformowane. Według ukazu carskiego z 19go b. m. mają te pułki rzeczywiście być zorganizowanemi, i na dwie dywizye podzielonemi. Tym dywizyom przydane zostaną baterye artyleryi konnej Nra 11, 16, 17, 18, 19, 20 i 21, które także dopiero mają być utworzone. Ponieważ nie brak ludzi i materyału wojennego, nie ulega więc wątpliwości, że wojsko to rychło pokaże się na teatrze wojny.

Według pewnych wiadomości znajduje się już cała artylerya ciężka na stanowiskach wskazanych sobie przez naczelną komendę, a tem samem uskuteczniono najtrudniejszą część przygotowań do wielkiego działania. Obecnie zajęci są w głównej kwaterze urządzeniem magazynów dla artyleryi, dla żywności, szpitali polowych, stacyj poczty polowej i t. p.

Ponieważ przemarsz armii rosyjskiej w ogóle i w szczególe zbliża się ku końcowi, przeto od 25 b. m. mają być koleje żelazne oddane do prywatnego użytku. Ustało także uciekanie z Gałaczu i Braily, a wielu mieszkańców wraca do swych siedzib, ponieważ Rosyanie zrobili Maczyńskie ramię Dunaju przez torpedy nieprzystępnem dla flotylli tureckiej, a miasta nadbrzeżne rumuńskie nad ujściem Dunaju są dość zabezpieczone przeciw napadowi.“

Oltenicę zajęły dwa pułki piechoty rosyjskiej, trzy szwadrony ułanów i cztery sotnie Kozaków dońskich z 17 dywizyi; poprzednio inżynierya urządziła tam cztery baterye. Szef artyleryi rosyjskiej książę Massalski zrobił w ostatnich dniach w towarzystwie czterech oficerów artyleryi, i dwóch oficerów sztabu głównego przegląd najważniejszych pozycyj nad górnym Dunajem i zarządził natychmiast wzmocnienie tychże. Kalafat, który opuścili Rumuni zajęły oddziały 11 korpusu rosyjskiego.

W dziennikach pojawia się wiadomość, że car sam obejmie naczelne dowództwo. Twierdzą zaś, że w Małej Wołoszczyźnie z dniem każdym coraz jest gorzej i tak wygląda, jakby wojna wprost ztamtąd przeniesioną być miała do Serbii.

W Azyi lewe skrzydło rosyjskie pod jenerałem Tergusakowem znajduje się pod Karakilissa, a więc zaledwie o 4 mile od twierdzy tureckiej Toprak-Kale, gdzie stoi prawo skrzydło tureckie. Pod Toprak-Kale łączą się wszystkie drogi z doliny wyższego Eufratu (Murad) prowadzące do Chorassan i Erzerum. Pod Toprak-Kale mogliby więc Turcy wstrzymać pochód lewego skrzydła rosyjskiego, które zagraża związkowi między Karsem a Erzerum.— Z drugiej strony jednak posuwa się także prawe skrzydło rosyjskie od Ardahanu ku Olti i Bardeszowi i tu właśnie może Muchtar basza zająć pozycye w wąwozach Soghanly-Dagh; Rosyanom jednak może się udać wyprzeć go z tych stanowisk, jak im się udało zmusić go do wycofania się z okolic Karsu, a w takim razie Rosyanie stanęliby szybko pod Erzerum.

Dzienniki rosyjskie przyznają, że zdobycie przez Turków twierdzy Suchum-Kale, niezmiernie przykre i bolesne sprawiło wrażenie na całem społeczeństwie rosyjskiem — wrażenie, które się nie zatarło i nie zneutralizowało nawet inną, pomyślną wieścią o zdobyciu przez wojska rosyjskie fortecy Ardahanu. Dziennik półurzędowy *St. Piet. Wiedomosti* powiada, że zestawiwszy wiadomości o powyższym „smutnym wypadku“ z rozmaitych źródeł otrzymane z tem, co o nim pisze własny jego korespondent ze Wschodu, starał się zbadać dokładnie przyczyny tego „pierwszego niepowodzenia armii rosyjskiej w obecnej wojnie“ i doszedł do następujących, jak mniema, zupełnie pewnych wniosków: Wina oddania twierdzy Suchum-Kale w ręce tureckie pada w zupełności na miejscową ludność mahometańską, która wszystka stanęła po stronie Turków i dopomogła im czynnie do zdobycia twierdzy i spalenia miasta. Dopomagali Turkom również i mieszkańcy okolic przyległych, których liczbę korespondenci podają do 10,000. Jeszcze przed wypowiedzeniem wojny Porta wysłała do Kaukazu licznych swych ajentów, celem wywołania zaburzeń między góralami, którzy wszyscy są muzułmanami fanatycznymi, a więc nieprzychylnymi Rosyi. Ci agenci (derwisze, mułły i ulemowie) snać bardzo gorliwie spełniali swe posłannictwo, bo potrafili jeszcze bardziej sfanatyzować ludność niektórych części Kaukazu. Przed trzema tygodniami pięciu głównych wodzów czerkieskich udało się z Konstantynopola do Batum, ułożywszy przed tem wspólnie z rządem tureckim cały plan działania. Po przybyciu do Batum emisaryusze złączyli się z oddziałem Hassana baszy, który na pięciu statkach pancernych odpłynął do Suchum-Kale, dokąd flotylla ta przybyła 13 maja przed świtem. Wspomnieni dowódzcy Czerkiesów tureckich natychmiast wylądowali z niewielkim oddziałem wojska, zaopatrzonych w 600 karabinów i właściwy zapas amunicyi, co wszystko zostało rozdane miejscowej ludności, która przyjęła emisaryuszów z sympatyą i radością. Okolice Suchum-Kale tak rychło zostały podburzone, że w ciągu jednej doby około 3000 Czerkiesów stanęło pod rozkazami pięciu przybyłych begów. Naonczas Hassan basza wysadził na ląd oddziały pomocnicze, złożone z Kurdów, Turków i Czeczeńców i w tym samym czasie, gdy statki pancerne zaczęły bombardować twierdzę, pięciu wspomnionych begów, dowodzących ochotnikami i oddziałem wysadzonym z flotylli, silnie zaatakowali miasto. Pomimo energicznego oporu wojska rosyjskiego, „które dało dowody niesłychanej waleczności i wytrwałości“, miasto i twierdza zostały zdobyte, „przyczem wojsko rosyjskie poniosło znaczne straty w zabitych i rannych“. Następnie cała ludność okoliczna rozzuchwalona tem powodzeniem, okazała gotowość do powstania, o czem dowiedziawszy się Hassan basza, wysłał na ląd ze statków nowy zapas karabinów i amunicyi dla uzbrojenia Czerkiesów, z których też utworzyła się bardzo znaczna siła zbrojna, tak, że wedle słów dzienników zagranicznych (o czem zresztą korespondent *St. Piet. Wiedom.* zamilcza) 10,000 górali czerkieskich przyłączyło się do Turków, którzy opanowali twierdzę Suchum-Kale.

Bukareszt 24 maja. Legion bułgarski, który ciągle otrzymuje posiłki, odszedł dziś do Płojeszti. Pociąg wiozący go, witany był wszędzie okrzykami radości i na cześć cara. W. Książe powrócił dziś do Bukaresztu. Z nad Dunaju nie ma od dwóch dni wiadomości.

Orszowa 24 maja. Można twierdzić z pewnością, że nie ma wojska rosyjskiego na zachód od Krajowy.

Petersburg 25 maja. *Goniec urzędowy* ogłasza następujące depesze W. Ks. Mikołaja z głównej kwatery: *23 maja.* W Oltenicy toczy się walka z Turkami zajmującymi przeciwległy brzeg Dunaju. Artylerya nasza ostrzeliwa nowo usypane szańce pod Turtukajem. Dziś wjeżdżałem do Bukaresztu, który z powodu rocznicy wstąpienia na tron księcia Karola wyglądał świątecznie. Lud witał księcia i mnie okrzykami: hurra! *24 maja.* Wróciłem właśnie z Bukaresztu. W skutek ulewnego deszczu w górach, rzeki wezbrały i grożą wielu mostom. Zresztą wszystko idzie dobrze, chorych mało.

Dalej ogłasza *Goniec urzędowy* następującą depeszę z 24go maja od armii kaukaskiej: Oddział z Suchum Kale, zająwszy pozycyę pod Zebelta, niedaleko Olgina, był przez jakiś czas odcięty przez ludność okoliczną, atoli dziś jest już związek przywrócony. Oddział ten zajmuje obsadzone stanowiska i stoczył kilka korzystnych dla siebie potyczek z nieprzyjacielem, który obsadził ruiny Suchum-Kale. Posiłki wysłane w pomoc temu oddziałowi, idą bez przerwy marszem pospiesznym. Nieprzyjaciel po silnej kanonadzie wysadził wczoraj pod Adler (Św. Ducha) wojsko z siedmiu okrętów. Większa część wysadzonych na brzeg składa się z wychodźców kaukaskich.

Konstantynopol 24 maja. Savfet basza rozesłał wczoraj wieczór następującą depeszę do reprezentantów Porty zagranicą: „Konstantynopol 23 maja godz. 3 po południu. Otrzymaliśmy właśnie urzędową wiadomość o wzięciu Ardahanu, który Rosyanie bombardowali, wojska zaś cesarskie musiały go opuścić przed liczebną i przemagającą przewagą nieprzyjaciela liczącego 50 batalionów. Dziesięć batalionów, które tworzyły załogę miejscową, cofnęło się, zostawiwszy na placu bitwy 150 zabitych i tyleż rannych.

Trebizonda 22 maja. Nadeszłe tu wiadomości stwierdzają ciągłe posuwanie się Rosyan ku Erzerum. Zachowanie się ludności armeńskiej jest dwulicowe. Nie sądzą, aby Muchtar basza był w stanie oprzeć się skutecznie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 maja. W Akademi umiejętności odbyło się d. 24 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem prof. Dra Piotrowskiego. Sekretarz Wydziału prof. Dr. Kuczyński przedstawił nadesłany do ocenienia Akademii przez p. Józefa Lesiewicza, sekretarza starostwa w Samborze, opis wynalazku nowego motora, na który autor zamierza otrzymać przywilej. Wydział przesłał ten opis dwom Członkom czynnym do ocenienia, upraszając ich o zachowanie żądanej przez autora tajemnicy. Prof. Dr. Piotrowski wyłożył treść nadesłanej rozprawy Dra Bolesława Skórczewskiego pod tytułem: *Próba oznaczania ogólnej ilości krwi u ludzi w celach klinicznych.* W dyskusyi nad przedmiotem tej rozprawy brali udział Dr. Majer, Dr. Piotrowski i Dr. Biesiadecki.

Na posiedzeniu administracyjnem, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, Wydział na wniosek prof. Kuczyńskiego, jako przewodniczącego w komisyi fizyograficznej, jednomyślnie zatwierdził wybory: p. Aleksandra Ślendzińskiego w Krakowie, X. Władysława Zaborskiego w Tarnopolu, X. Mirona Podolińskiego w Maniowy, p. Piotra Giermańskiego w Czernichowie, prof. Józefa Bodyńskiego w Stanisławowie i X. Jana Lenartowicza w Tarnowie, na Członków pomienionej komisyi.

— Dla pogorzelców miasta Buczacza otrzymaliśmy 2 złr. od p. Anny Zaw.

— Ogłaszany w naszym dzienniku zbiór dokumentów angielskich do sprawy Unitów w Polsce, wyjdzie niebawem w osobnej broszurze.

— Woda od wczoraj wieczór coraz więcej opada na Wiśle i Rudawie, i jest nadzieja, że do nocy zejdzie z Błonia. Dziś rano spadek wody na Wiśle wynosił juz metr jeden. *N. fr. Presse* wiedeńska zamieszcza telegram o wylewie Wisły, datowany — ze Lwowa!

— Dziś przybył tu ze Lwowa poczet włościan udających się do Rzymu pod przewodem X. Stojałowskiego i znajdował się na nabożeństwie w kościele XX. Franciszkanów, podczas którego X. Stojałowski miał kazanie wzruszające obecnych do łez. Po nabożeństwie wiele osób pospieszyło złożyć skromny datek na powiększenie funduszu podróżników rzymskich.

— Dowiadujemy się, że na Uniwersytecie Jagiellonskim przeszło stu sześćdziesięciu uczniów podpisało adres do Ojca św.

— Na wystawę sztuk pięknych przybył obraz p. Walerego Eliasza na sześć dni tylko: „Stanisław Żółkiewski pod Cecorą d. 7go października 1620“.

— We wtorek drugi występ p. Rapackiego w roli Pukoka w komedyi p. Sewera: *Pojedynek szlachetnych*, uwieńczonej na konkursie warszawskim. O tej roli znakomitego artysty rozpisywały się z wielkiemi pochwałami nieraz dzienniki warszawskie. Dowiadujemy się, że p. Rapacki wystąpi także w swoich utworach a mianowicie w *Horoskopie* i *Figiel Stańczyka.*

— W zeszłym tygodniu odbyło się w czytelni Akademickiej walne zgromadzenie, na którem poruszono myśl złączenia trzech bibliotek pojedyńczych wydziałów z czytelnią akademicką w jedno nowe Towarzystwo, któreby cele tych pojedynczych instytucyj połączyło. Myśl ta zasługuje ze wszech miar na uznanie i poparcie; raz bowiem czytelnia weszłaby na nowe lepsze tory, powtóre zatarłby się podział, jaki rok rocznie manifestuje się przy urządzaniu publicznych widowisk na rozmaite cele. Spodziewać się należy, że i publiczność daleko chętniej popierałaby Towarzystwo projektowane, niż dotychczas, bo już ten objaw, że na jednym Uniwersytecie istnieje pięć odrębnych pokrewne mających cele instytucyj, nikomu podobać się nie może.

— Redakcya *Poradnika przemysłowo-rolniczego* zaprasza obywateli interesowanych na zebranie poufne, na jutro w niedzielę o godz. 4ej popołudniu do sali obrad Rady miejskiej, a to „w sprawie ucisku podatkowego, którym wszyscy obywatele od pewnego czasu niesłychanie są przeciążeni“.

— We środę dnia 30go maja odbędzie się w grobach królewskich na zamku o godzinie $9\frac{1}{2}$ żałobna msza św. za duszę króla Jana III.

— Dnia 8go i 9go czerwca b. r. odbywać się będą egzamina klauzurowe w krakowskiej Komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli gimnazyalnych.

— Poseł rosyjski w Wiedniu p. Nowikow przejechał wczoraj przez Szczakową z Wiednia do Warszawy.

— Namiestnik hr. Potocki wrócił wczoraj rano z Łancuta do Lwowa.

— P. Karol Zaremba, architekt w Krakowie, otrzymał pierwszą nagrodę konkursową 50 złr. za rysunek na medal nagrodowy, który rozdawany będzie premiowanym na wystawie krajowej lwowskiej w r. b. wystawcom. Medal przedstawiać będzie z jednej strony Galicyę, jako prowincyę przeważnie rolniczą (popiersie kobiety ozdobione kłosami, otoczone wieńcem laurowym); z drugiej zaś strony napis: „Wystawa krajowa przemysłowo-rolnicza we Lwowie 1877 r.“, otoczony wieńcem laurowym spiętym czterema tarczami, na których godła rolnictwa, przemysłu, górnictwa i postępu.

— **Brzeżany** 26 maja.

(Telegr.) Prezesem Rady powiatowej Brzeżańskiej wybrany został bar. Władysław Czechowicz, szambelan i właściciel dóbr Glinna, a zastępcą prezesa X. Chlebowicki, proboszcz gr. kat. w Brzeżanach i dziekan.

— **Z pod Mielca** 24 maja.

(B.) Wczoraj ukonstytuowała się tu nowa Rada powiatowa, w której skład weszły przeważnie nowe żywioły z grona „młodszej braci szlachty“, włościan i po części mieszczan. Wybrani bowiem zostali z mniejszych posiadłości: hr. Mieczysław Rey właściciel Przecławia, w poprzednich dwóch kadencyach prezes Rady powiatowej i poseł na Sejm; z mniejszych posiadłości X. Józef Knutelski, pleban mielecki i

---

i rozmnażanie nakazują lub pożądanem czynią względy gospodarskie i leśnicze, naukowe i inne rozumne powody; następnie powstrzymywanie wszelkiej dzikości w obchodzeniu się ze zwierzętami wogóle, a w szczególności z temi, z których sił człowiek korzysta w własnych celach, lub z których jakiebądź inne ciągnie zyski, zatem też wszelkiego dręczenia, kaleczenia, niemniej nieludzkiego postępowania przy zabijaniu zwierząt. Towarzystwo to więc pragnie, aby ludzie byli łagodni i litościwi względem biednych zwierząt. Ponieważ tej łagodności, tej litości, tego spółczucia, niestety, po największej części u ludzi względem zwierząt nie ma, ponieważ więc to przekonanie, że *każde żyjące*, więc *czujące stworzenie ma słuszne prawo domagania się naszej litości, naszej pomocy*, nie do wszystkich serc ludzkich dotarło, przeto Towarzystwo ochrony zwierząt, mające na celu rozbudzanie i utrzymywanie tego uczucia, okazało się niezbędnie potrzebnem. Ile razy bowiem zobaczymy, że okrutny woźnica smaga niemiłosiernie batogiem lub okłada, ile tylko mu sił starczy, biczyskiem biednego konia, usiłującego napróżno uciągnąć przeładowany wóz lub też ściga konie jadące z ciężarem lub z osobami pod górę lub też z góry na dół; ile razy zobaczymy handlarzy żydowskich i innych przekupniów przywożących na targ cielęta na wozach bez podesłania, niemiłosiernie pokrępowane i na wóz bez ładu rzucane, pokrwawione i częstokroć poduszone; ile razy widzimy, jak ten żyd handlarz, przybywszy na plac rzeźny lub przed mieszkanie rzeźnika, zrzuca biedne cielęta, napół żywe, a często już i nie żywe, z wozu na bruk, do ścieku, na śnieg, lód, w pył lub na kupę uschłego błota; ile razy widzimy gorszące postępowanie podczas pędzenia bydła do rzezalni i oburzające sceny podczas zabijania tegoż; ile razy widzimy w czasie srogiej zimy miłych pierzastych naszych śpiewaków, umierających z głodu i częstokroć napróżno szukających tu i owdzie pożywienia; zawsze ogarnia nas spółczucie i chęć dopomożenia tym biedakom bezpomocnym, tym niemym stworzeniom boskim!

Ileż to cierpień i męczarń musi znosić biedny *drób* przynoszony z innemi zwierzętami na targi miejskie? Przypominam tylko owe kurniki niziutkie, napchane rozmaitym drobiem, że się aż dusi; przypominam tylko zwięzywanie kilku sztuk drobiu za nogi i obnoszenie po mieście, niemniej zanoszenie go takimże sposobem przez sługi tutejsze do domów, na co gospodynie i panie domów czujne mieć powinny oko. W Berlinie n. p. według rozporządzenia policyi pod karą 1 do 10 grzywien lub odpowiedniego aresztu nie wolno drobiu inaczej przywozić do miasta i na targ, jak w klatkach tak wysokich, żeby drób wygodnie mógł w nich się mieścić; prócz tego w każdej klatce musi się znajdować poidło, klatki niemogą być napchane drobiem, a drobiowi nie wolno wiązać ani nóg, ani skrzydeł.

Wyjdźmy w niedzielę lub w dzień świąteczny rano na rynek naszego miasta, a zastaniemy tam naprzeciwko Spiskiego gmachu mnóstwo próżniaków i darmojadów z Czarnej Wsi, Krowodży, Łobzowa i Nowej Wsi, sprzedających ptaki pożyteczne gospodarstwu, *ptaki, których ochraniać nakazuje ustawa z dnia 21 grudnia 1874 r.* Niszczenie atoli ptactwa pozbawia plony rolne naturalnych obrońców, tępiących miliony owadów, pustoszących zbiory.

Te i tym podobne uwagi wystarczyć mogą za dostateczne uzasadnienie potrzeby i pożyteczności *towarzystwa ochrony zwierząt* i w naszem mieście Krakowie, jak takowe we wszystkich cywilizowanych krajach Europy i innych częściach ziemi już od dłuższego czasu istnieją.

Iluż atoli naigrawa się i szydzi z tegoż towarzystwa? Iluż to powie, że towarzystwo to piękne ma wprawdzie zadanie, ale jest bezpożyteczne i niepotrzebne. O wiele rozsądniej byłoby dopomódz ubogim, chorym, głodnym i marznącym ludziom! *Utwórzcie raczej*, mówią, *Towarzystwo ochrony ludzi!*

Tak, to prawda; ale to zapatrywanie się jest jednostronne. Bez wątpienia należy *nasamprzód* dopomódz biednym ludziom, a *potem* dopiero zwierzętom. *Ale i zwierzętom należy także przyjść w pomoc.* Wszystkiego atoli nie zdoła dokonać jedno towarzystwo. *Zadaniem więc Towarzystwa ochrony zwierząt, jest właśnie ochranianie zwierząt.*

Nie należy jednak myśleć, że ochranianie zwierząt nie przynosi pożytku ludziom. Kto odwraca swe serce na widok nędzy zwierzęcia, kto obojętnem i zimnem okiem spogląda na męczarnie biednego stworzenia, które nie może i nie umie uskarżyć się na swoją niedolę, która nie może odnieść się do sędziów, które będąc w mocy dręczyciela, musi wszystko znosić i wycierpieć — *o! taki człowiek nie może mieć zgoła żadnej litości dla swoich biednych, z głodu i mrozu umierających bliźnich!* Wszechmogący Bóg, Stworzyciel, oddając w ręce człowieka wszystkie twory ziemskie, przeznaczył zwierzęta *nie do prześladowania*, lecz na pożytek człowieka. Dla tego *wszelkie dręczenie i srogie obchodzenie się z zwierzętami sprzeciwia się* (Exod. 23, 4. Deuter. 22, 6) *najświętszej woli bożej i jest tylko wyrazem bezbożności* (Przyp. Salom. 12, 10). Ponieważ każde Towarzystwo ochrony zwierząt ma na celu rozszerzanie i pielęgnowanie delikatnego uczucia, miłosierdzia i litości względem zwierząt, przeto rozkorzenia ono powszechną humanitarność, zatem przynosi pożytek ludziom. Cel takiego towarzystwa jest więc dwojaki, *humanitarny* i *utylitarny*.

Aby zaś takie Towarzystwo skutecznie wywiązać się mogło z zadania swego, musi bardzo wiele liczyć na członków; co do tych zaś, niezbędną jest sprężysta ich ruchliwość i czynność. Z tego też powodu zwraca się oddział krakowski galic. Towarzystwa ochrony zwierząt, pełen zaufania do Szanownych obywateli miasta Krakowa, a przedewszystkiem do Szanownego duchowieństwa i nauczycielstwa z prośbą, by licznie do tegóż Towarzystwa przystąpić i takowe czynnie wspierać raczyli. Roczna bowiem wkładka wynosi tylko 1 złr. 20 ct. w. a. Każdy członek otrzymuje bezpłatnie czasopismo „*Miesięcznik galicyjskiego Towarzystwa ochrony zwierząt*“, wychodzące już drugi rok.

Niejednokrotnie wyrażał *Miesięcznik* życzenie, by duchowieństwo i nauczycielstwo, przedewszystkiem na wsi, chętniej i gorliwiej popierało szlachetne cele tego Towarzystwa. Pasterz dusz gminy powinien nietylko być członkiem Towarzystwa ochrony zwierząt, powinien nietylko przysparzać mu nowych członków, lecz także z wszystkich sił działać w interesie takiego Towarzystwa. Ksiądz bowiem na wsi obok nauczyciela jest jedynym zastępcą idei ludzkości; on jest raczej przyrodzonym obrońcą nietylko biednych ludzi, lecz także owych biednych stworzeń, które niemogą uskarżyć się przed żadnym sędzią ziemskim na swoję niedolę, on jest przyrodzonym obrońcą miłych i niewinnych śpiewaków lasu, gaju i pól, obrońcą prześladowanej zwierzyny, obrońcą zwierząt swojskich i pożytecznych, niejednokrotnie w najokrutniejszy sposób dręczonych. Jakież to piękne, wzniosłe i błogie zadanie; zadanie, zarazem obowiązek, wypływający z boskiego prawa! Każdy ksiądz wie o tem, że powinien śmiało wystąpić przeciw wszelakiemu dręczeniu zwierząt i nawet od czasu do czasu z kazalnicy zwrócić kilka słów pożytecznych i pouczających w interesie Towarzystwa do swej owczarni! Przecież znane mu są wzniosłe ustępy z pisma św. lub ojców Kościoła, tyczące się dręczenia zwierząt: *Sprawiedliwy ma na pieczy żywot bydlątka swego, ale serce niepobożnych okrutne jest.* (Przyp. Salom. 12, 10). Wzniosłe to zdanie pisma św. zawiera w sobie całą treść, z której ksiądz czerpie materyał do pouczania swej owczarni ku pożytkowi ogółu. Jakby to silnie odbiło się w umyśle niejednego parafianina, gdyby ksiądz z kazalnicy każdego tego parafianina, który [illegible]

„Szkoła i kościół, oto źródła jedyne i prawdziwe nauki, oświaty, moralności i poczucia ludu naszego; nauczyciel i ksiądz [illegible]

Kraków w maju 1877. B. G.

---

¹) Ob. Miesięcznik gal. Tow. ochr. zwierząt. 1878, str. 144.

Aleksander Trzecieski, dzierżawca z Woli Mieleckiej, a w ponownem głosowaniu wieczorem X. Aleksander Pers, proboszcz z Chorzelowa; Dr Mieczysław Brzeski, właściciel Łączek i Gabryel Mühlrad, dzierżawca z Kębłowa; w ogóle sześciu z inteligencyi i tyluż włościan; z kuryi miasteczek Mielec, Radomyśl, Przecław i Rzochów: Ant. Szmatka, sędzia powiatowy; Feliks Pietrzycki, poczmistrz i sekretarz Rady gminnej w Radomyślu i Gardulski, mieszczanin z Radomyśla; z kuryi większych posiadłości: hr. Jan Tarnowski z Chorzelowa, dawny poseł na sejm krajowy i na pierwszej kadencyi prezes Rady powiatowej; hr. Jan Tarnowski (syn), przełożony obszaru dworskiego w Maliniu; Władysław Żurowski, dzierżawca Wojsławia, wiceprezes na poprzedniej kadencyi; Mieczysław Artwiński, właściciel Kliszowa; Roman Rydel, właściciel Nizin; Kierwiński, dzierżawca z Glin wielkich; Naftali Siegel, właściciel Wojkowa i Antoni Fibich, notaryusz w Mielcu; tudzież włościanie: Tomasz Miodunka z Podleszan i Maciej Stolarz ze Trzciany.

Po oświadczeniu pp. hr. Reya i Władysława Żurowskiego, że zatrudnienia ich nie pozwalają piastować nadal godności, pierwszy prezesa, drugi jego zastępcy, i po podziękowaniu wyborcom za ich zaufanie, na wniosek p. Mühlrada w imieniu włościan przemawiającego przystąpiono do nowych wyborów i wybrani zostali: prezesem p. Aleksander Trzecieski; wiceprezesem Dr Mieczysław Brzeski z Łączek; do wydziału zaś weszli: X. Józef Kuntelski, Mieczysław Artwiński, Roman Rydel, Antoni Fibich i włościanin Maciej Stolarz.

Powszechnie przyjęto ten skład wydziału z zadowoleniem, oczekując po nowym wydziale nietylko dobrej woli i chęci, ale także energii i wytrwałości w pracy. Do najgłówniejszych zadań należeć będą jak zwykle, a przedewszystkiem w naszym powiecie: szkoły, drogi i zakładanie kas zaliczkowych gminnych, a zadanie tych ostatnich łączy się także z kwestyą pastwisk i błoni gminnych, które szczególnie w naszym powiecie stanowią znaczne obszary ziemi bez realnego pożytku i w swoich przestrzeniach skutkiem niedbałości i nieporadności zarządu gminnego ubywają przez worywanie się sąsiadów. Szkoły i drogi, które za inicyatywą i staraniem p. Beneszka w naszym powiecie tak świetnie z upadku zaczęły się podnosić, obecnie znowu w zapomnieniu i opłakanym są stanie, bo obecny starosta wychodzi z tej słusznej zasady, że kwestye te należą do kompetencyi nie rządu, lecz władzy autonomicznej. Wprawdzie szkoły nie stoją pod zarządem Rad powiatowych, lecz według ustawy pod osobnemi komitetami szkolnemi, jednak wiemy z doświadczenia, jakie położył zasługi w tym względzie p. Beneszek, poprzedni starosta, swoją inicyatywą i energią; równie winien mu powiat wdzięczność za jego starania około utrzymania dróg, a Rada powiatowa podzielała tę wdzięczność przy jego pożegnaniu czynnemi objawami i nieuważała się wcale narażoną na uszczerbek w swoich atrybucyach przez to, że przez niego była zachęcaną a nawet niekiedy wyręczaną.

To też skoro to wyręczanie się głową i pracą ustało, a jak nas zapewniano, poprzednia Rada powiatowa w zeszłym roku dla różnych przeszkód zamiast przynajmniej czterech, tylko jedno odbyła posiedzenie, cieszymy się teraz nadzieją, że nowa Rada powiatowa a szczególnie Wydział jej świeżemi wzmocniony siłami, popchnie ciężki rydwan naszej autonomii na dalsze tory, bo nie brakuje przedmiotów do czynności.

— Bank państwa w Petersburgu udzielił na trzy lata pożyczkę 200,000 rubli fabrykom cukru w Łubnie i Sreniawie w Królestwie Polskiem.

— Wczoraj przyniósł był telegram doniesienie o znieważeniu w Nancy dwóch po cywilnemu przebranych oficerów niemieckich, a jak się zdaje, wypadek ten może być użyty do celów politycznych. Z Metz donoszą o nim 22go b. m. do *Nordd. allg. Ztg.* Dwóch oficerów pruskich z załogi w Metz wyjechali po cywilnemu do Nancy w drugi dzień Zielonych Świątek. Nie wiadomo, co było przyczyną, że ich poznano; dość, że w jednej chwili wielki tłum ludu a między nim żołnierze francuscy zajęli taką postawę, że obaj oficerowie musieli szukać ocalenia w ucieczce. Dopadli wagonu kolei konnej i wytłumaczyli woźnicy, w jakiem są położeniu. Ten zaciął konie i uwiózł ich spory kawał drogi, ale tłum poszedł za uchodzącymi w pogoń z wrzaskiem, a gdy wóz dojechał do miejsca przeznaczonego, tłum go dognał i w chwili, gdy świeżemi końmi miał dalej ruszyć, przypadli ludzie pochwycili konie, przerznęli postronki i wskoczyli do wagonu, gdzie obu oficerów mocno zbili, a jeden z nich jest w stanie bardzo niebezpiecznym. Przechodzący oficerowie francuscy nie ujęli się za pokrzywdzonymi. Zobaczymy jak wypadek ten będzie przedstawiony ze strony francuskiej".

Wiadomości policyjne: Aron Salomon Hotzmer tandeciarz złożył w policyi klucz francuski, który mu chciał sprzedać wieśniak nieznajomy a zapytany, skąd go wziął, uciekł. Straż policyjna przytrzymała: Maryannę Olszewską, za kradzież blach przy ulicy Szpitalnej pod L. 383; Michała Pietrończyka, za kradzież paletotu w służbie; Maryannę Bukowską, za kradzież przekupce; Jakóba Maciejana, właściwie Wiśniewskiego, włóczęgę, za podejrzane posiadanie chustki kobiecej; Petronelę Grzybowną służącą, za kradzież trzewików w jatkach szewskich; Wojciecha Leśniaka, za kradzież obuwia w służbie; Feliksa Poszepczyńskiego za rozsyłanie po domach listów o wsparcie częścią pod swojem, częścią pod Czechowicza nazwiskiem; Marcina Kulkę, za żebranie i udawanie kalectwa; Jędrzeja Papiernika, czeladnika szewskiego, który pod pozorem żenienia się z służącą, wyłudził od niej 80 złr.

TEATR. W Sobotę dnia 26go maja: Po raz pierwszy komiczna opera w 3 aktach — Libretto pp. J. Zell i R. Genée — muzyka Fr. Suppe'go — przełożył i podłożył pod muzykę Marceli Czechowski: *Fatinica.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

W niedzielę dnia 27go maja: Po raz drugi: *Fatinica.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 25go maja pogoda; termometr od 7·5 doszedł do 15·4 C. — Barometr z małym ruchem; rano o 6ej dnia 26go maja stan jego był 744·3 millim., termometru 7·0 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 27go maja: Świętej Trójcy. W poniedziałek dnia 28go maja: Św. Wilhelma i św. Magdaleny.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 21szy *Przeglądu Lekarskiego* zawiera; Krówczyńskiego: Zapiski kazuistyczne (c. d.): Skórczewskiego: O kurczliwości śledziony ludzkiej; Sprawozdanie z dzieła Förstera o stosunku chorób ogólnych do chorób ocznych przez Dra Laskiewicza (w Wiedniu); Wyciągi z prac obcych Sprawozdanie z posiedzenia Kom. balneolog. Tow. lek. krak. i wiadomości bieżące.

Sprawy sądowe.

Kraków 26 maja.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek dnia 28go b. m.: Justyny Zbiegłowej o gwałt publiczny; Pawła Grzybka o kradzież; Maryanny Tonskowej o ciężkie uszkodzenie ciała; Reginy Syrkowej o kradzież; Jędrzeja Spólnika o kradzież; Wojciecha Rudka o kradzież; Maryanny Mączkowskiej o kradzież; Stanisława Ryby o oszustwo; Maryanny Maciąszkowej o wykrocz. przeciw bezpieczeń. życia; Piotra Lelonki o kradzież. Oprócz tego 10 rozpraw apelacyjnych. *We wtorek* d. 29go b. m.: Marcina Piechy o ciężkie uszkodzenie ciała; Agnieszki Adamkowej o kradzież; Franciszka Pająka i Jędrzeja Głowaczanina o kradzież; Jana Tadrały i Wojciecha Nicieja o kradzież; Józefa Nitona o gwałt publiczny; Stanisława Drobnego o gwałt publiczny; Franciszka Szczepaniaka o gwałt publiczny; Józefa Janeczki o kradzież. *We środę* dnia 30go b. m.: Jakóba Sobanika o ciężkie uszkodzenie ciała; Maryanny Kożuchowej o wykrocz. przeciw bezpiecz. życia; Jana Stefańskiego i Maryanny Gajewskiej o wykrocz. przeciw bezpiecz. życia; Ferbisa Katza o krydę; Małgorzaty Schmidowej o kradzież; Józefa Smietany o przeniewierzenie; Piotra Taborskiego o gwałt publiczny. Oprócz tego 11 rozpraw apelacyjnych. *We czwartek* d. 31go b. m.: Święto. *W piątek* dnia 1go czerwca: Antoniego Goca i Gołdy Dawida Nebenzahla o kradzież; Pawła Slusarczyka o kradzież; Jana Piegzy i Jędrzeja Janika o ciężkie uszkodzenie ciała; Wojciecha Węglarza o oszustwo; Maryanny Syskowej o kradzież; Jana Skonyckiego i Franciszka Kobieli o kradzież; Ottona Maiffe o kradzież. *W sobotę* dnia 2go b. m.: Rozpraw niema.

(Nadesłane).

† Smutna dochodzi nas wiadomość o niespodziewanej śmierci dwóch wielce zasłużonych i uczonych kapłanów. D. 22 b. m. umarł w Sandomierzu X. Melchior Buliński i tego samego dnia w Warszawie X. Józef Szpaderski. Zanim obszerniejsze podane będą szczegóły biograficzne obu tych kapłanów, dziś na najtreściwszej ograniczymy się wzmiance.

X. Melchior Buliński urodził się roku 1810, nauki duchowne kończył w głównem Warszawskiem seminaryum wyświęcony na kapłana 1836 roku, w lat 10 potem został profesorem historyi kościelnej w akademii duchownej w Warszawie, sprawując gorliwie te zaszczytne obowiązki, aż do zniesienia tej najpierwszej w kraju instytucyi duchownej, to jest do roku 1867.

Po różnych godnościach, ostatecznie był prałatem kustoszem, katedry Sandomierskiej. Usunąwszy się od obawiązków profesora, w Akademii z miłości ku młodym Lewitom, został profesorem w Seminaryum sandomierskim, a tu więcej już wolnego mając czasu, pięknie zapisał w literaturze polskiej imie swe, drukiem ogłaszając *Historyę kościoła powszechnego* i *Historyę kościoła Polskiego.* Pierwszej wyszło dotąd tomów 6, drugiej tomów 3. Ostatnie zaś tomy obu tych ważnych dzieł przygotowane do druku przez autora, właśnie miały iść pod prasę, kiedy śmierć przecięła dni pięknego żywota. Oprócz tych dwóch prac widzieliśmy u X. Bulińskiego obszerną *monografię Sandomierza* sumiennie przez niego opracowaną.

X. Józef Szpaderski urodzony w Skaryszowie w roku 1816, po ukończeniu nauk w akademii duchownej Warszawskiej, różne sprawując obowiązki i urzędy, od roku 1860, aż do zniesienia akademii jako profesór wykładał z wielkim dla alumnów pożytkiem homiletykę i patrologię. Znany w piśmiennictwie polskiem jako gorliwy współpracownik wielu pism religijnych, obszerne i cenne napisał dzieło. *Odczyty Akademickie o wymowie kaznodziejskiej.*

Pokój Duszy ich!

X. I. P.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Kissingen 25 maja. Książe Bismark wraz z żoną i synem Herbertem przybył tu dziś rano o godz. 7 2/3 i przyjmowany był z zapałem na dworcu przez tłum ludzi. Kanclerz wysiadł w domu salinarnym.

Paryż 24 maja. Ajencya Havasa zaprzecza stanowczo twierdzeniu niektórych dzienników zagranicznych, jakoby żona Mac-Mahona przesłała Papieżowi pismo z wyjaśnieniami prawdziwéj przyczyny usunięcia gabinetu Juliusza Simona. *Monitor* utrzymuje, że ostatniemi czasy bardzo przyjacielskie i uspakajające słowa wymienione były między Mac-Mahonem a posłem niemieckim ks. Hohenlohe.

Paryż 24 maja. Anglia uzyskała od Persyi zapewnienie neutralności, która ma być ogłoszoną. — Bank rumuński dał rządowi rumuńskiemu zaliczkę na zapłacenie kuponu lipcowego.

Petersburg 24 maja. Dzienniki rosyjskie wyrażają się w ogóle nieprzychylnie o nowym gabinecie francuskim. *Agence russe* zaprzecza najwyraźniéj doniesieniu, jakoby Rosya zamierzała przez Dunaj wkroczyć do Serbii i że ministrowie serbscy doradzali księciu, aby ogłosił niepodległość Serbii i wypowiedział Turcyi wojnę. Owszem Rosya szanować będzie neutralność Serbii. Kwestya niepodległości tego kraju należy do przyszłości i da się rozwiązać jedynie za zupełnem porozumieniem się mocarstw europejskich.

Madryt 24 maja. Zeszłéj nocy aresztowano kilku spiskowców kantonalnych (komunistów) i oddano ich sądom, gdy wina ich wykazała się z przejętych papierów.

Madryt 25 maja. Na zgromadzeniu kortezów minister spraw wewnętrznych dał wyjaśnienia co do aresztowań i rzekł, iż rząd osadził w więzieniu kilku oficerów na połowie żołdu trzymanych, a którzy byli oskarżeni o spisek przeciw porządkowi publicznemu, lubo ten nie był wcale naruszonym. Kilku podoficerów, których chciano wciągnąć, wykryło rzecz całą, co świadczy o dobrym duchu w armii. Zapewniają, że także aresztowano jakiegoś jenerała brygady.

Bukareszt 24 maja. Rozkaz dzienny księcia Karola do armii jest zarazem manifestem wojennym; powołuje on wszystkich Rumunów do broni i przypomina czyny przodków. Iluminacya miasta z powodu rocznicy wstąpienia na tron, wypadła bardzo świetnie. O godz. 9éj W. ks. Mikołaj przejeżdżał po mieście i witany był okrzykami przez publiczność. Późniéj goście zagraniczni byli w teatrze.

Konstantynopol 24 maja wieczór. Ajencya Havasa donosi: Dziś zgromadziło się 2,000 softów przed Izbą deputowanych dla zrobienia manifestacyi. Gdy prezes Izby dozwolił wejść kilku delegatom dla przedłożenia swoich życzeń, stawiło się przed Izbą pięciu softów rodem z Ardahanu i wyłożyło, jakie wzburzenie sprawiła strata Ardahanu, żądając użycia środków dla zapobieżenia klęskom dalszym. Gdy prezes Izby oznajmił im, iż pod tym względem deputowani spełnili swoją powinność, posiedzenie zostało zamknięte. Prezes udał się do w. wezyra, a ten udał się do Sułtana. Zapewniają, że ministeryum utrzyma się. (Jak nam już wczoraj telegrafowano, wystąpienie softów i posiedzenie Izby nie odbyły się tak spokojnie, jak tu donoszą, lecz softowie zrobili demonstracyę pod pałacem Sułtana, a w Izbie toczyły się rozprawy burzliwe i stan oblężenia został ogłoszony. *Red.)*

Wycieczka posłów do Tryestu zamieniła się na demonstracyę polityczną, w skutek toastów na uczcie przez miasto urządzonéj. Herbst wypowiedział mowę, w której położył nacisk na integralność Tryestu jako portu austryackiego. Słusznie użyto téj sposobności, aby wystąpić przeciw licznym objawom włoskich zachcianek, które u części ludności znachodzą oddźwięk.

W komisyi bankowéj sejmu węgierskiego p. Tisza stanowczo wystąpił przeciw chęci odroczenia obrad do jesieni. Położył on nacisk na położenie zewnętrzne, które wymaga przystąpienia do bezzwłocznego rozbioru przedłożeń. Zdaje się, że pod tym względem minister znajdzie poparcie, gdyż dążność odroczenia wychodzi właśnie z tego stronnictwa w Wiedniu, które jest przeciwne interesom węgierskim i pragnie wprost w przeciwnym kierunku widokom Węgrów pchnąć monarchię wobec wypadków na Wschodzie.

Corresp. autrichienne zaprzecza pogłoskom, jakoby układy z rządem niemieckim o traktat celny nie miały doprowadzić go do skutku, oświadcza jednak, że wysłańcy niemieccy powieźli do Wiednia ostateczne warunki, jakoż spodziewać się należy w drugiej połowie czerwca zakończenia rokowań. Zaprzeczenie to stwierdza poniekąd trudności, dla których uchylenia potrzeba jeszcze miesiąca czasu. Tymczasem zaś stronnictwa parlamentarne nie chcą przystąpić do przedłożeń ugodowych, nie mając na stole nowej taryfy celnej. Słusznie też nasz korespondent wiedeński twierdzi, że stronnictwo, które domaga się odroczenia ugody, może liczyć na poparcie z Berlina. Układy o traktat celny stanowią tu hamulec w rękach rządu niemieckiego.

Nie odbywa się żadna uroczystość narodowa czy nawet religijna w Pradze, aby nie użyto jej dla objawów czułej wzajemności słowiańskiej w duchu pielgrzymki do Moskwy i demonstracyi na przyjęcie Czernajewa. W nowym kościele ŚS. Cyryla i Metodego na Karlinie, który wzniesiony został za staraniem zacnego X. Sztulca w intencyi podniesienia wspólności ludów katolickich Słowiańszczyzny, odbyło się nabożeństwo, któremu wtórował objaw wręcz przeciwnego kierunku. Nastąpiła bowiem wymiana telegramów z komitetem panslawistycznym moskiewskim. Telegram moskiewski brzmiał następnie: „Pozdrawiamy drogich gości z 1867 r. Ziarno siane wspólnie, widocznie już wschodzi. Do widzenia bracia". Odpowiedź podpisali pp. Śladkowski, Gregr i Zeithammer. Panslawizm i schizma są więc ogniwem tego braterstwa!

Książę Bismark opuścił Berlin 24go wieczór, udając się do Kissingen. Mimo tego półurzędowa *Nordd. allg. Ztg* pisała tego samego dnia, że „pobyt jego w Berlinie potrwa może do soboty", a dalej pisze: „Lubo żadne kwestye bieżące nie sprowadziły go do Berlina, wszelako pobyt jego przyczynił się do sprowadzenia potrzebnego porozumienia pod względem stanowiska Niemiec wobec ważnych spraw, i sam kanclerz był zapewne rad, że przejazd jego przez Berlin przypadł właśnie w tej chwili, gdy obecność jego wielkiej jest wagi. Mylnem jest wszakże twierdzenie, iż temi dniami odbyło się kilka narad ministrów. Cesarz przyjmował ks. Bismarka samego jednego a ten znów ani razu nie zwołał rady ministrów." Słowa te dowodzą właśnie, że kanclerz niemiecki sam bez udziału swoich ministrów i sekretarzy stanu, którzy go mieli zastępować, prowadzi ster spraw zagranicznych i że urlop jego był tylko pozornym.

Prov. Corr., najbliższy organ rządu niemieckiego, niechętnie, jak wczoraj donieśliśmy, wyraziła się o zmianie gabinetu francuskiego. *Nordd. allg. Ztg* robi do jej słów taki komentarz: Zapewne nie bez zamiaru pominęła *Prov. Corr.* wzmiankę o wielokrotnych zapewnieniach rządu francuskiego co do jego zamiarów pokojowych. Wzmianka taka bez żadnej uwagi byłaby poczytaną za stwierdzenie zapewnień, a rozbiór ich sprawadziłby międzynarodowe wyjaśnienia. Jak na teraz, tyle tylko da się powiedzieć, że rząd niemiecki bacznie przyglądać się będzie dalszemu rozwojowi we Francyi i objawom związku jego z polityką międzynarodową a osobliwie klerykalną. Dalej zaś przytacza *Prov. Corr.* słowa wczoraj nam telegrafowane, że zapewnienia rządu francuskiego nie zdołają uchylić nieufności, gdyż niewiadomo, czy orleanizm czy ultramontanizm przeważa w nowym rządzie, oba zaś razem wzięte, są najniebezpieczniejszą mieszaniną dla pokoju. Naród niemiecki może jednak być spokojny, gdyż pokój jego zawisł od innych czynników. — Te pogróżki narodowe dzienników berlińskich okazują, jak niemiłym jest dla rządu pruskiego obecny gabinet francuski, a zarazem, jak Francya jest słabą, skoro można jej bezkarnie grozić i lekceważyć ją.

Don Carlos przejechał już przez Linz do Wiednia. Wydalenie jego z Paryża nastąpiło na żądanie posła hiszpańskiego, a rząd francuski chętnie uczynił temu zadosyć, będąc sam nieprzychylny legitymistom.

Jenerałowie włoscy Cadorna, Petitti i Balfré oraz dziewięciu innych otrzyma nagle dymisyę, zapewne z powodu głosowania w senacie przeciw ustawie o nadużyciu władzy duchownej. Pierwsi trzej są uważani za najzdolniejszych oficerów, pochodzą z Piemontu i są wyćwiczeni w służbie. Ale rządowi więcej idzie o walkę z Kościołem, niż o obronę ojczyzny.

W Wiedniu postanowiono ignorować ogłoszenie niepodległości Rumunii i uważać ją za nie byłą aż do ostatecznych układów pokojowych. *Wiener Abend Post* w tym duchu pisze dziś na czele swojego przeglądu: „Ogłoszenie niepodległości Rumunii w ten sposób powszechnie jest uważanem, że ten jednostronny krok rządu rumuńskiego i izb nie może stworzyć nowej prawnej podstawy, a tem samem nie może aż do chwili, w której Europa rozstrzygnie o tym fakcie, zmienić prawnopolitycznego stanowiska księstw tak do Porty jak w ich stosunkach do Europy". *Corr. Autr.* zaś pisze: „Porta poszła za przykładem mocarstw europejskich pod względem ogłoszenia niepodległości Rumunii: postanowiła wziąć pod uwagę postanowienie parlamentu rumuńskiego dopiero w dniu, w którym rozpoczną się układy pokojowe".

Dziś znowu usiłują z Petersburga w uspakajający sposób obchodzić się ze sprawą serbską. *Agence Russe* zaprzecza, aby naddunajska armia rosyjska miała zamiar wkroczenia do Serbii i aby serbscy ministrowie doradzali ks. Milanowi ogłosić niepodległość Serbii i wydać wojnę Turcyi. Rosya uszanuje neutralność Serbii. Sprawa niepodległości Serbii jest sprawą przyszłości i może być rozwiązaną tylko za zupełnem porozumieniem europejskich mocarstw. Z Belgradu donoszą do *Tagblattu*, że jenerał serbski Proticz udał się do Wiednia w specyalnej misyi, której celem ma być udzielenie objaśnień o obecnem położeniu politycznem.

Dziś pojawiają się wprawdzie nieśmiałe twierdzenia, że p. Nowikow powróci do Wiednia. *Fremdenblatt* przytaczając nasze doniesienie pod tym względem, mniema, iż p. Nowikow prawdopodobnie wróci za trzy tygodnie, gdyż tak donoszą z Petersburga. *Pester Lloyd* nalega dziś na konieczność przygotowań wojennych.

Dzienniki rosysyjskie widocznie oglądając się na Berlin, niekorzystnie wyrażają się o zmianach zaszłych w Paryżu. *Wiener Abend Post* zaś pisze: „We Francyi opór przeciw ministeryum będzie możliwy, pomimo odroczenia Izb, a to na podstawie organizacyi parlamentarnych sił republikańskich. Skrajna lewica ustanowiła komitet, na czele którego stoi Ludwik Blanc, a który ma za zadanie przedsiębrać potrzebne w interesie stronnictwa kroki podczas odroczenia Izb. W tym celu będzie się on znosił z naczelnikami innych odcieni republikańskich a komitet ten ma zamiar trudnić się wspólnemi interesami."

Pester Loyd twierdzi, że ks. Reuss poczynił w Stambule kroki przeciw tworzeniu legionu polskiego, i że w skutku tego postanowiono go zamienić na legię zagraniczną. Od początku formacyi nie była ona czem innem, skoro w niej było więcej cudzoziemców jak Polaków. *Morgen Post* dodaje, że hr. Zichy miał się przyłączyć w tej mierze do posła niemieckiego.

Nie obeszło się w Stambule bez ogłoszenia stanu oblężenia. Savfet basza przesłał do obcych mocarstw telegram donoszący i opisujący zdobycie Ardahanu przez wojska rosyjskie.

Najważniejsza obecnie walka toczy się pod Karsem.

Po faktycznie nastąpionem ogłoszeniu niepodległości Rumunii, względem czego dopiero konferencya regulująca warunki pokoju między Rosyą a Turcyą stanowcze zdanie wypowie, powszechnie zwracają uwagę w sferach politycznych na stosunki Porty do innych państw pozostających z nią w związkach lenniczych. Turcya zażądała posiłków od Chedywa. Zażądała ich równie od beja Tunisu. W jakiej mierze wezwaniu temu zadość uczynionem będzie, trudno jeszcze wiedzieć. Związki lennicze Egiptu z Portą polegają na różnorodnych i z dawnych czasów pochodzących przywilejach, które ostatecznie objęto firmanem wydanym w lipcu roku 1873, do którego wszystkie włączone zostały. Na mocy aktu tego administracya wewnętrzna kraju nie jest zależną od Porty, ale podatki rozpisywane są w imieniu Sułtana. Chedyw może zaciągać pożyczki i zawierać traktaty, z wykluczeniem politycznych, ale nie posiada *jus legationis.* Przysługuje mu prawo zwiększania siły zbrojnej lądowej i morskiej, ale takowe pozostają pod sztandarem tureckim, a Porcie przysługuje prawo nominacyi dowódzców, począwszy od pułkowników. Moneta brzęcząca bita jest pod stemplem Sułtana. Haracz wreszcie opłacany Sułtanowi rocznie wynosi na naszą monetę około siedmiu i pół milionów złotych reńskich. Z tego wszystkiego okazuje się, że Egipt jest prowincyą turecką, a armia jego częścią armii tureckiej. Mimo to Porta, jak mniema *Times*, zgodziła się na stanowcze żądanie Anglii, aby bez względu na stan wojenny przepływowi statków kupieckich lub wojennych przez kanał Sueski żadnej tamy nie stawiano. Z tego wynikła pogłoska, że Turcya za skapitalizowany haracz opłacany jej przez Egipt, ustąpić gotową jest Anglii praw swoich zwierzchniczych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Peszt 26 maja. Wydział sejmowy do sprawy bankowej przyjął przedłożenie o banku za podstawę obrad szczegółowych, które jutro mają się rozpocząć.

Paryż 26 maja. Mac Mahon oglądał dzisiaj roboty przygotowawcze do wystawy przemysłowej na rok przyszły. Minister handlu zawiadamiając na piśmie głównego dyrektora wystawy o tych odwiedzinach, dodał, że stało się rzeczą potrzebną zabezpieczyć wielkie interesa pracy i pokoju od intryg tych, którzy kompromitują dzieło wystawy na pożytek namiętności politycznych.

Bukareszt 25 maja. Słychać, że książę Milan odwiedzi cesarza Rosyjskiego w Płojeszczach. Książe Karol jedzie jutro do Krajowy.

Bukareszt 26go maja. Rosyanie dziś w nocy o godz. 3ej wysadzili szalupami torpedowemi w powietrze największy monitor turecki.

Konstantynopol 25 maja. Bióro Havasa donosi: Rosyanie ostrzeliwają Kars, skąd na ogień ich żywo odpowiadają. Tureckie łodzie działowe przywiodły wczoraj baterye rosyjskie w Hirsowy do milczenia. Wczoraj miał Layard posłuchanie u Sułtana i przedstawił Sułtanowi nowego pełnomocnika wojskowego angielskiego, jenerała Dicksona. Minister wojny wezwał telegrafem beja Tunetańskiego o przysłanie kontyngensu wojsk posiłkowych.

Bajazet 23 maja. Książe Amitachwarew ruchem swoim na Suksun przywiódł Kurdów do posłuszeństwa; poddanie się drugiego plemienia jest oczekiwanem. Karakilissa została znacznie przez Turków wzmocnioną. Turcy zamierzają przejść do kroków zaczepnych.

Sugdidi 23 maja. Podpułkownik Polikowski rozegnał bandy Abchazów na wzgórzach Jakoru i znaczne zrządził im szkody.

Kursa. Wiedeń 26 maja, godz. 2 m. 30. po poł. Renta papierowa 58·55 — Renta srebrna 64·30. — Losy z r. 1860 108·—. Akcye Banku Narod. 771·— Akcye kredytowe 135·10 — Londyn 128·60 — Srebro 112·75 — Napoleony 10·31— —. Lombardy 74·— — Losy z r. 1864 134·— — Akcye kolei Karola Ludwika 203·20—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 99· — — Akcye kolei węg. północ. wschod. 88·50 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 68·— — Obligacye indemn. galicyjskie 83·50 — Losy premiowe węgierskie 69·60. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 81·75 — Akcye kolei półn. zach. austr. 108·—. — Listy zastaw. hipoteczn. 85·75 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 63·30— — Ruble 138 75.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 26 Maja.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 37 3/4	1 38 3/4
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 70	1 90
Mark niemiecki „ 1 „	0 62 3/4	0 64
Dukat holenderski ważny „ 1 „	6 04	6 20
Dukat austryacki „ 1 „	6 04	6 20
Napoleondor „ 1 „	10 25	10 45
Półimperyał „ 1 „	10 35	10 70
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	112 50	114 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	111 50	113 50
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	92 ..
Obligacye indemnizacyjne galic.	82 75	85 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	74 50	77 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	81 75	83 75
6% listy hipoteczne banku hipot.	84 75	86 75
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	86 —	89 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	83 50	86 50
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	84 50	88 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	— —	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	96 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	91 50	93 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	79 50	81 00
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	201 25	205 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	97 50	101 —
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

(we Lwowie (za 100 zł. wal.); Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płat.; (rub. i kop.))

Losy krajowe	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	16 50	19 50
Wiedeń 25 Maja.		
5% zjedn. dług państ. bank.	58 40	58 60
5 „ „ „ srebr.	64 30	64 50
„ Oblig. ind. niż. Austr.	103 —	— —
„ „ „ czeskie	103 50	— —
„ „ „ węgierskie	73 50	74 —
„ „ „ galicyjskie	83 50	84 25
„ „ „ bukowińsk.	79 50	80 50
„ „ „ siedmiogr.	70 30	70 70
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 25	94 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	95 10	95 25
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	82 —	82 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	82 —	82 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7 „ „ „ „ „ 20	96 —	96 50
6 „ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5 1/2 sr. „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 —	106 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	87 —	87 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 30	138 50
6 „ Banku gal. hipot.	— —	85 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	305 —	307 —
„ „ „ 1854	105 50	106 25
„ „ „ 1860	108 —	108 25
1/5 losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	117 75	118 25
Losy pożyczki z r. 1864	133 75	134 25
„ prem. pożyczki węg.	69 70	70 —

	płacą	żądają
Losy Comorenite	20 —	21 —
„ kredytowe	157 75	158 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 50
„ księcia Salm	36 50	37 50
„ „ Palffy	27 —	27 50
„ „ Klary	28 —	30 —
„ hr. St. Genois	24 75	25 25
„ miasta Budy	29 50	30 50
„ Windischgraetz	23 50	24 25
„ hr. Waldstein	22 —	22 50
„ hr. Keglevich	11 50	12 50
„ Rudolfa	13 25	13 75
„ tureckie 400-frank.	12 25	12 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	769 —	771 —
Zakładu kredytowego	134 70	134 90
Żeglugi parow. na Dunaju	304 —	306 —
Kolei północ. Ferdynanda	1858	1862
„ [illegible]dowej fr. a.	220 —	220 50
„ zachod. c. Elżbiety	134 —	134 50
„ Południowej	75 —	75 50
„ Galicyjskiej	203 —	203 50
„ Czerniowieckiej	99 —	99 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	88 —	89 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	102 —	103 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	93 75	94 50
„ Koszycko-Bogumił.	82 —	82 50
„ Siedmiogrodzkiej	77 50	78 —
„ Cisańskiej	159 75	160 25
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	107 75	108 25
„ Franciszka Józefa	114 —	115 —
Banku anglo-austryackiego	67 75	68 25
Zakładu kredytowego węg.	116 50	116 75
Banku franko-austryackiego	8 50	9 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk.	— —	— —
„ we Lwowie		
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	74 —	75 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	64 50	65 —
„ państwowej 500 fr.	157 —	158 50
„ Emisya z r. 1867	146 50	147 25
„ południowej 500 fr.	112 50	113 —
„ Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	101 50	101 75
„ „ „ 100 złr. w. a.	97 50	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	106 50	106 80
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	84 50	85 50
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	102 25	— —
„ Emisya II.	99 50	99 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73 50	74 —
„ Emissya z r. 1867	71 50	72 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	57 25	57 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	72 —	73 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 12	6 15
„ dukat na wagę	6 18	6 16

	płacą	żądają
Napoleondory	10 32^{5}	10 33^{5}
Suweryny angielskie	12 92	12 96
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	112 90	113 10
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	63 35	63 45
Rubel pap.	1 39	1 39^{50}
Lwów 24 maja.		
Dukat holenderski	5 98	6 12
„ cesarski	6 04	6 18
Półimperyał rosyjski	10 40	10 75
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 80
„ papierowy	1 38 1/2	1 41
Marki 100	63 20	64 20
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	81 85	83 —
„ „ „ „ 4 „	75 50	76 75
„ „ Banku hipotecz.	85 75	87 10
Obligi indem. bez kupon.	83 60	84 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	201 75	204 15
„ „ Lwow.-Czern.	99 50	102 50
„ banku hipot. gal.	212 50	216 —

Warszawa 24 maja.	rub. kop. (płacą)	rub. kop. (żądają)
Listy zastawn. 1ej seryi	95 —	— —
„ „ 2ej seryi	95 —	— —
„ „ kupon	168 6/10	— —
„ „ nowe	92 65	92 95
„ „ kupon	211 1/2	— —
„ likwidacyjne	80 45	80 75
„ „ kupon	190	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 „	— —	— —

✝

WŁADYSŁAW NAŁĘCZ
Chwalibogowski
właściciel dóbr ziemskich,
przeżywszy lat 50, po długiéj i dolegliwéj chorobie, zakończył życie w d. 25 maja b. r.
W smutku pogrążona wdowa wraz z dziećmi i matką zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na pogrzeb mający się odbyć w dniu 27 b. m. tj. w niedzielę o godz. 2 popołudniu z Brzezia Szlacheckiego wprost do grobu familijnego na Cmentarzu krakowskim; zaś na
Nabożeństwo żałobne
w dniu 28 b. m. tj. w poniedziałek o godz. 10éj zrana (1376)
do kościoła OO. Reformatów.

40 morgów dobrego gruntu

z pięknemi zasiewami jest **do wypuszczenia od św. Jana r. b.** w pobliżu Krakowa. — Wiadomość w hotelu Saskim pod Nr. 18. (1296-3-3)

Kawy zdrowia

Dra Schwabego i **Dra Lutzego,** bardzo smacznéj i pożywnéj, szczególniéj dla słabych i dla dzieci, a pięć razy tańszéj od kawy indyjskiéj, premiowanéj na wiedeńskiéj wystawie światowéj, dostać można w Handlu **Jana Nagel** w **Krakowie,** Rynek główny. (231-5-)

Towary gumowe

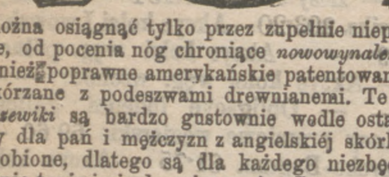
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (988-11-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau Stiftgasse Nr. 19.



HERMAN METZGER,
poprzednio
LOUIS HEUBERGER,
bandażysta i specyalista dla cierpiących na rupturę,
w Wiedniu, Wieden, Favoritenstrasse 12,
Eingang Floragasse 2, I. Stock.

Nowo poprawne **pasy rupturowe** mojego wynalazku, które wskutek mej niezrównanej konstrukcyi nawet wyleczenia ruptur osiągnęły.

Ceny wedle roboty 5 złr., 7 złr., 8 złr.; na dwie strony 9 złr., 12 złr., 14 złr.; wszelkie inne pasy rupturowe po 3. 4, 5, 6 złr.; na dwie strony po 5, 6, 8, 10 złr.; niewidoczne na małe ruptury, gustowne 5 złr.; na dwie strony 9 złr. **Bandaże rupturowe, pępkowe i opaski brzuszne** po 6, 8, 10, 12 złr.; **paski rupturowe dla dzieci** stósownie do wieku od 1 złr. do 5 złr; **suspensorya** 80 c., lepsze złr. 1 c. 50, z jedwabnym woreczkiem 2 złr.; **gorset** na wszelkie skrzywienia; **ortopedyczne przyrządy;** wszelkie przybory do pielęgnowania chorych. Przy listownych zamówieniach pasów rupturowych musi być miara wziętą około bioder, tudzież ma być podanem, na któréj stronie ruptura się znajduje i czy jest wielka lub mała. Należytość niemniej 30 c. za opakowanie pobiera się zaliczką pocztową. (629-10-12)



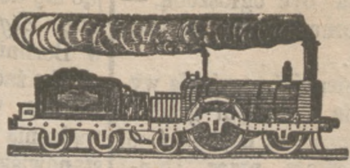
Zdrowie i długie życie

można osiągnąć tylko przez zupełnie nieprzemakalne, od pocenia nóg chroniące *nowowynalezione* i również poprawne amerykańskie patentowane trzewiki skórzane z podeszwami drewnianemi. Te *patentowe trzewiki* są bardzo gustownie wedle ostatniéj mody dla pań i mężczyzn z angielskiéj skórki cielęcéj zrobione, dlatego są dla każdego niezbędne, bajecznie tanie i nie do zniszczenia. Cena za parę każdéj wielkości złr. 2. **Paryskie modne trzewiki** ze skóry cielęcéj, z kapkami lakier. dobrze stębnowane z podwójn. podeszwami 1 para złr. 3·50. **Skórnikom, odprzedającym, szewcom rabat.** Sprowadzić można za zaliczką od **Niederlage der amerikanischen Patentschuhe** (1148-4-6)
WIEN, Praterstrasse Nr. 43.

Soeben erschien 6. Auflage:
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt v. Dr. Bisenz.
Zu haben in der
Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von
emer. Prof. Dr. Bisenz,
(989 54-100)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła. 990-43 100

Ces. król.  uprzyw.
kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym 21 zwyczajnem Zgromadzeniu walnem akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika, ustanowiono superdywidendę za rok 1876 na 2% czyli 4 złr. 20 c. za każdą akcyę, względnie za każdy okaz użytkowania, która to dywidenda z dniem 1ym lipca b. r. wypłaconą będzie.

Płatny zatem na dniu 1 lipca 1877 r. kupon akcyjny wymieni się za 9 złr. 45 c., kupon zaś okazu użytkowania za 4 złr. 20 c. w kasie centralnéj Towarzystwa w Wiedniu, jakoteż w innych rzekomych ajencyach płatniczych.

Występujący członkowie Rady zawiadowczéj zostali ponownie wybrani, mianowicie: (1229-3 3)

Pan **Maurycy Dobler,**
„ hr. **Kazimierz Dzieduszycki,**
„ **J. M. Pfeiffer.**

Wskutek zgonu członka Rady zawiadowczéj, Pana **A. O. Mises** na podstawie paragrafu 40 statutów tymczasowo mianowany
Pan Dr. **Klemens Raczyński**
został jako członek Rady zawiadowczéj ostatecznie zatwierdzony.

W miejsce zmarłego członka Rady zawiadowczéj Pana Dr. **Józ. Weissel** wybrany został:
Pan Dr. **Juliusz Kunzek.**

Do wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z r. 1877 wybrani zostali
Panowie **N. Kallir,**
„ Dr. **Jan Weinczierl,**
„ Dr. **Ferdynand Kratter,**
a jako zastępcy tychże:
Panowie **Juliusz Kunewalder,**
„ **Adolf Nassau,**
„ Dr. **Adolf Ehrenfeld.**

Wiedeń dnia 14 maja 1877 r.

Rada zawiadowcza.

PROMESY
na 1864 roku losy państwowe

tylko złotych austr. $3\frac{1}{2}$ i stempel.
Ciągnienie już 1 czerwca!
GŁÓWNA WYGRANA
zł. 200,000 w. a.!
W poprzedniem ciągnieniu losów 1864 r. wyciągniętą została u nas druga główna wygrana zł. 20,000 na promesę.
Wechslergeschäft der Administration des **„MERCUR"**
w Wiedniu, Wollzeile Nr. 13. (1324-4-5)

Nasze **kwity częściowe**
c. k. austr.
$\frac{1}{5}$
1839 losów państwowych
dają obok nadzwyczajnéj pewności, jakiéj żaden inny dom dotychczas nie nastręczył, największą nadzieję wygrania (1128 10-10)
i ważne są na ostatnie dwa ciągnienia dnia 1go czerwca b. r. i dnia 1go grudnia p. r.
Ogólne wygrane więcej niż 17 milionów złr
Sprzedajemy 1 sztukę opiewającą na 20 część za . . . . złr. 10
2 sztuki z równemi lub rozmaitemi seryami . . . . „ 20
3 „ „ „ „ . . . . „ 30
Zamówienia za zaliczką będą punktualnie wykonane. Wykazy ciągnień rozsyłamy darmo i opłatnie.
Bank- und Wechsler-Geschäft F. BENJAMIN & Comp.,
Wien, Stadt, verlängerte Kärntnerstr. 59 Ecke Gisellastr.

!OBWIESZCZENIE!

Międzynarodowa wystawa towarów w Wiedniu sprzedaje wskutek rozwiązania następne masy towarów za bajecznie tanią cenę tylko **5 złr. 65 c. w. a.** mianowicie:

1 doskonale idący **zegarek** ze złotym łańcuszkiem, za dobry chód poręcza się.
2 prawdz. japoń. **wazony do kwiatów** ślicznie malowane, ozdoba każdego salonu.
1 wspaniałe **album fotograficzne,** bogato złocone.
1 para gustow. **wschodn. pantofli** z bardzo trwałemi podeszwami, dla mężczyzn i kobiet.
1 piękny **dzwonek stołowy** z ciężk. **nowego złota.**
1 kompl. japoń. **garnitur do palenia,** zawiera wszystko potrzebne dla palacza.
2 małe **obrazy olejne,** kopie słynnych mistrzów, w gustownych ramach.
1 **instrument muzyczny,** na którym każdy wygrywać może.
1 kompl. mały **serwis porcelanowy** dla 6 osób, na podarki bardzo odpowiedni.
2 **głowy charakterystyczne,** całkiem nowy bardzo oryginalny żart.
1 gustow. **Victoria koszyczek** bardzo pięknie haftowany.
6 c. k. uprzywil. **łyżek stołowych.**
6 c. k. „ **łyżeczek do kawy.**
6 japoń. **filiżanek** doskonałego gatunku.
6 sztuk **mydełek** Duponta.

38 sztuk.

Wszystkie wymienione rzeczy 38 sztuk kosztują razem trwale zrobione
tylko 5 złr. 65 cent.
Adres: INTERNATIONALE WAAREN-AUSSTELLUNG, Wien, Burgring 3.
Zamówienia z prowincyi będą punktualnie za zaliczką wykonane.
NB. Ponieważ wystawa wkrótce będzie zamkniętą, przeto uprasza się o szybkie nadesłanie zamówień z prowincyi. (998-5-10)

ZAKŁAD HIDROPATYCZNY
PRIESSNITZHAL
pod Wiedniem (stacya kolei południowej Mödling.)
Prócz hidroterapii leczenie elektrycznością, gimnastyką i dyetetyczne. Bliższych wiadomości udziela (także w języku polskim) zarząd pod adresem: **Administration des Priessnitzhal, Wien, Parkring Nr. 2.** (758-15-36)

Kwity częściowe
na
$\frac{1}{5}$ **1839 r. losy**
Dwudziesta część . . . złr. 9
Dziesiąta „ . . . „ 17
Czwarta „ . . . „ 42
Ciągnienie 1go czerwca.
Główna wygrana
złr. 280,000!
Nawet najmniejsza wygrana będzie zwróconą, a mianowicie na $\frac{1}{10}$ najmniej złr. 9·30, na $\frac{1}{20}$ złr. 4·05, na $\frac{1}{4}$ złr. $23\frac{1}{4}$. (1155-8 8)
Wechslergeschäft
der Administration des Mercur
w Wiedniu, Wollzeile 13, w Wiedniu.

Woda do zębów
Dra Jackson
W PARYŻU.
Oddawna uznana i oceniona za najskuteczniejszą dla leczenia i zachowania zębów od próchnienia. Utrzymuje bardzo przyjemną woń w ustach, zagaja zranienia dziąseł delikatnych i skłonnych do krwawienia, uśmierza w jednéj chwili najgwałtowniejszy ból zębów.
Dostać można w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Warszawie w składzie mater. aptecz. P. Mrozowskiego, — w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego. (76-24-24)

Dr. Winternitz
WASSERHEILANSTALT
Kaltenleutgeben,
o godzinę od Wiednia, pół godziny od kolei Południowéj (Liesing) **przez cały rok otwarte.**
Właściciel i naczelny lekarz cesar. radca (961-6-6)
Dr WILHELM WINTERNITZ
docent uniwersytetu wiedeńskiego.
Rady lekarskiéj i bliższych szczegółów udziela w Wiedniu, Stadt, Mölkerbastei 8 i
w Kaltenleutgeben.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie
wydaje
LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w **18** lat.
6% „ „ „ „ w **36** lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärtnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Gracu:** w kantorze C. Pruckmayer & Comp.,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (35-5-)

Z powodu stosunku familijnego — jest do sprzedania i natychmiastowego objęcia mój od 15 lat istniejący handel mód, konfekcyj i towarów bławatnych przy najludniejszéj ulicy, gustownie i z komfortem urządzony, z bardzo małym zapasem towarów, pod bardzo korzystnemi i każdemu fachowemu przystępnemi warunkami. Bliższe szczegóły na żądanie listownie.
Władysław Lewicki
(1319-2-2) Lwów, ulica Halicka 16.

Zupełnie nieprzemakalne
letnie menżykowy
płaszcze męskie z kapiszonami jako zarzutki letnie, ciemno brunatno-szare, z najlepszego gatunku styryjskiej wełny owczej bardzo praktyczne w mieście, szczególnie w podróżach.
Cena 10 złr. 50 c.
Zamówienia listowne za zaliczką pocztową uskutecznia natychmiast skład (1325-3-6)
Joh. Günzberg in Gratz
(Steiermak).

Saxlehnera zdroje gorzkie
Hunyadi János.

Ta naturalna woda mineralna, zbadana przez **Liebiga** (1870) i **Bunsena** (1876) jest wedle uznania pierwszych i najznakomitszych lekarzy
najwyborniejszą i najskuteczniejszą ze wszystkich wód gorzkich,
już w małych ilościach niezawodnie i bez boleści działający, rozwalniający środek, łagodny w smaku, a żołądkowi nieszkodliwy nawet przy dłuższem używaniu. Oddawna uznany jako szczególnie skuteczny:
w zakorzenionem zatkaniu i powstających z tego w następstwie chorobach;
w zakorzenionych uderzeniach do mózgu, płuc i t. d.;
w zgęszczeniu krwi w dolnych częściach ciała i cierpieniach hemoroidalnych;
w chorobach kobiecych organów płciowych;
w ogólnem stłuszczeniu, jak przy stłuszczeniu serca i wątroby;
niemiłe następstwa przepełnienia żołądka będą szybko usunięte.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.

Celem uniknienia szkodliwych pomyłek, uprasza się żądać wyraźnie **„Hunyadi János Bitterwasser"** lub poprostu **„SAXLEHNER's Bitterwasser".**
Andrzej Saxlehner w **Budapeszcie**
(1228-4-8) właściciel „Hunyadi János-Bitterquelle."

1839 r. promesy, ciągnienie seryj 1 czerwca! główna wygrana **280,000** zł.! po **12 zł.** i stempel!

1864 r. promesy, Ciągnienie 1 czerwca! główna wygrana **200,000** zł.! po **zł. 3·50** i stempel!

Oba razem tylko zł. 15.
Ostatnie ciągnienie seryj losów 1839 roku z wygranemi przeszło ośm milionów zł.!
Ze zadatkiem 20 zł. dostarczamy 5 czerwca za zapłatą reszty **zł. 160** w **seryi ciągnioną piątkę losu 1839 r.,** a po umówieniu po **tej saméj cenie** także w miesięcznych spłatach. (1160-11-13)
Nyitrai & Co., w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

„KĄPIELE GLEICHENBERG"
W STYRYI
Stacya Feldbach węgierskiej kolei Zachodniej.
Pora od 1 maja do 30 września.
Szczawniki natronowe i żelaziste, żętyca owcza, mleko, wziewania igliwiowe, kąpiele mineralne i rzeczne, kąpiele z gazu kwasu węglowego, natryski i pływalnie, zakład hidropatyczny. Polecane przeciw nieżytom wszelkich błon śluzowych, mianowicie przyrządów oddychania i kanału trawienia, szczegółowo: w cierpieniach krtani, chronicznym nieżycie oskrzeli, chronicznem zapaleniu płuc, niestrawności i nieżycie żołądka, niedokrewności i bladaczce. (747-8-12)
NIEPOLECANE zaś w tuberkułach płuc z gorączką.
Zamówienia na mieszkania i zdroje tudzież broszury o zdrojach u dyrekcyi w Gleichenbergu.

Obicia pokojowe

francuskie, angielskie, saskie, i austryackie, począwszy od 20 ct. za rulion i wyżej, bardzo gustowne i ozdobne;
również (1086-12-12)

sztukaterye sufitowe
i story do okien patyczkowe i płócienne
polecamy po cenie umiarkowanej

Kutrzeba & Murczyński
handel papieru i introligatornia
W KRAKOWIE.

STYRYJSKIEJ
ŚWIEŻEJ KROWIANKI
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj
(1233-2-)

Dr Władysław Krajewski

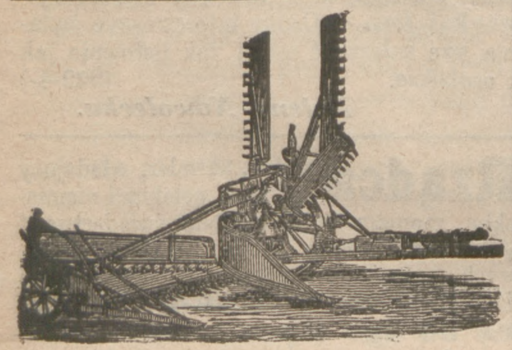
lekarz zdrojowy w Cieplicach czeskich (Teplitz-Schönau), radzi chorym we własnem mieszkaniu od godz. 7½ do 9 rano i od 4 do 6 popołudniu. Mieszka w **Cieplicach, Kaiserhof** (obok Kaiserpark) na dole.
(1364-2-3)

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

wypróbowany w szpitalach wiedeńskich i krajowych przeciw wszelkim uporczywym kaszlom i kokluszowi.

Cena flaszki 1 złr.

Główny skład utrzymują: w **Krakowie W. Redyk, apt. pod Barankiem;** we Lwowie P. Mikolasch, apt.; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski, oraz do nabycia prawie w każdéj aptece na prowincyi, — na żądanie listy i świadectwa wysyłam franco. (1102-3-5)



SILESIA żniwiarka i kosiarka trawy

poprawny system Walter & Wood, najlepsza kosiarka w świecie i jedyna, która w przeszłym roku w 2 **międzynarodowych konkurencyjnych koszeniach** największe **uznanie** otrzymała, co świadectwa wykazują

Amerykańskie grabie do siana z siedzeniem,
Grabie do siana z kutego żelaza ze stalowemi widłami,
Amerykańskie przetrząsacze do siana,

tudzież wszelkie rodzaje machin gospodarczo-rolniczych polecam na obecną porę letnią po najtańszych cenach. Naprawy kosiarek wszelkich systemów będą jaknajszybciéj wykonane. (1235-4-)

M. Petersem,
fabryka machin w Krakowie.

Stare natural. wino stołowe

zdrowy napój domowy niepodlegający zepsuciu Rozsyłka z dworca kolei za zaliczką kolejową.
1) Białe stare naturalne wino stoł. 26 c. za litr
2) Czerwone „ „ „ 28 c. za litr
w beczkach po 25, 50, 100 litrów, w butelkach po 7 decil. (dawnej ½ miary) białe po 40 c., czerwone po 45 c. z butelką, w skrzyniach po 6, 12, 25 butelek dobrze opakowane.
Skrzynie i beczki policza się po cenie kosztu. Również białe naturalne wino stołowe z r. 1875 czysto z beczek ściągnięte, we własnych lub tutaj nadesłanych beczkach każdą żądaną ilość po 17 centów litr na podanych warunkach. Łaskawe zamówienia przyjmuje wprost **Johann Freiherr Karg'sche Kellerei** in **Mözern** bei **Pressburg** in Ungarn. (1322-2-3)



Prędkie i pewne niszczenie
szczurów i myszy
przez Jego Cesarską Mość **Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem** odznaczoną

trucizną na szczury,

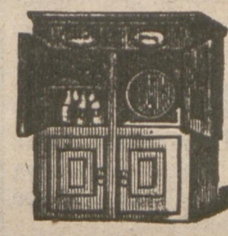
którą prawdziwą nabyć można: w Krakowie u p. **Mikołaja Jawornickiego;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz;* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spół.* (424-7-9)
Cena sztuki 50 centów.

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie
wyrobu Józefa Trauczyńskiego
Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLICERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gośćce, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego. — PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksy do nacierania twarzy 50 c. OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYRÓP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50. — PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote, srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zaręczeniem **pluskwy,** mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady. — PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c. — Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, roczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotuwuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też niemoże powietrze złe się formować, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, — ZONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne, — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY DRA. Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne do nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, parfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.
Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.
Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną“ w Krakowie.** (36-13-)

Fabryka przenośnych lodowni



inżyniera **Franciszka Bollingera w Wiedniu,**
poleca swe uznane doskonale zrobione i odznaczone (695-11-20)
chłodniki
do **piwa, wody, mleka, masła, surowego mięsa; chłodniki do potraw** dla gospodarstw domowych, **maszynki do robienia lodów, zbiorniki do lodów,** całkowite **urządzenia wyszynkowe, kurki do pienienia** najnowszéj konstrukcyi. — Illustrowane cenniki rozsyła darmo. — Zamówienia przyjmuje główny skład fabryczny w **Wiedniu, Wieden, Heumühlgasse Nr. 9.**

Wynik w 6ciu tygodniach widoczny.

! 1000 c. k. dukatów !
w złocie! poręczam!

każdemu, kto mi może dowieść, że między wszystkiemi jakiemikolwiek istniejącemi środkami do porostu włosów jest lepszy niż

pomada z olejku smołowego F. Masona.

Po nadzwyczajnych wynikach osiągniętych we wszystkich lekarskich uniwersytetach i klinikach zapomocą **olejku smołowego** w chorobach włosów i skórnych, **bez wątpienia jest ustalonem,** iż lek. pachnąca

pomada z olejku smołowego F. Masona

jest jedynym rzetelnym **środkiem na porost włosów,** gdzie **pewny skutek** we wszystkich wypadkach osiągniętym został. Następnie wylecza **pomada z olejku smołowego F. Masona** każde zapalenie skóry na głowie, łupież, liszaje, łyse miejsca we **włosach i brodzie,** ból głowy, reumatyzm głowy i t. d. **i zapobiega natychmiast wypadaniu włosów.** 1 wielki słoik 2 złr. 50 c., 1 słoik na próbę 1 złr. Jedynie prawdziwy u mnie do nabycia. (1134-3-10)

A. Ried, fryzyer w Wiedniu,
Stadt, Babenbergerstrasse Nr. 1.
Skład filialny u p. F. Neusteina apt. Plankengasse 6.

Wielmożny **A. Ried** w Wiedniu.
Ponieważ po użyciu 3 słoików Pańskiéj pomady z olejku smołowego włosy moje znacznie się wzmocniły, przeto upraszam odwrotnie o 5 słoików.
Leoben, 13 września 1875 r.
Z uszanowaniem **J. H........d** wł. r. notaryusz.

Wielmożny **A. Ried** w Wiedniu.
Przez 4 lata byłem prawie łysym, radziłem się wielu słynnych lekarzy i znakomitości chorób włosów w Strassburgu, Berlinie, Lipsku, Wiedniu itd., jednak bezskutecznie. Po użyciu jednak 3 słoików Pańskiéj doskonałéj pomady z olejku smołowego odzyskałem napowrót pełne włosy.
Wiedeń, dnia 2go stycznia 1876 r.
J. Scribe, urzędnik kolei Karola Ludwika.

Każdy słoik musi być zaopatrzony we firmę A. Ried.

KĄPIELE REINERZ
(Dusznik)

klimatyczne górskie miejsce lecznicze, zakład zdrojowy, żętyczny i kąpielowy w hrabstwie Kłodzkiem (Glatz) w pr. Szlązku. **Rozpoczęcie pory 13 maja.**

Skuteczne przeciw nieżytom wszelkich błon śluzowych, **cierpieniom krtani, chronicznej gruźlicy,** rozedmie płuc, zapaleniu oskrzeli, chorobom krwi: niedokrewności, bladaczce i t. d., tudzież macicznicznym i **chorobom kobiecym,** które ztąd powstają; w następstwach po ciężkich i zimnicznych chorobach i **połogach,** nerwowem i ogólnem osłabieniu, newralgiach, zołzach, reumatyzmie, wypocinowym gośćcu, kile.

Polecone dla przychodzących do zdrowia i słabowitych osób, tudzież jako przyjemny ze swych wspaniałych okolic górskich znany pobyt letni. (734-4-5)

Już 1 czerwca **przedostatnie** ciągnienie

ces. król. *austryac.*

1839 losów państwowych

z wygranemi przeszło 17 milionów zł., między temi **główne wygrane zł. 280,000,** tudzież liczne znaczne poboczne wygrane, na ostatnie dwa ciągnienia sprzedajemy **kwity udziałowe na piątą część losu.**

DWUDZIESTA CZĘŚĆ	zł. 8·75	20-ta CZĘŚĆ z wyłącz. najmn. wygr.	zł. 5·—
DZIESIĄTA	„ 16·50	DZIESIĄTA	„ 8·50
ĆWIARTKA	„ 41·—	ĆWIARTKA	„ 22·—
POŁÓWKA	„ 80·—	POŁÓWKA	„ 43·—

Ponieważ losów tych nawet po wyższych cenach trudno już nabyć, przeto spodziewać się należy jeszcze podwyższenia ceny. Radzimy więc usilnie do szybkiego zakupywania tychże losów. (987-19-9)

Zwracamy uwagę, że między kwitami częściowemi losów włącznie i wyłącznie najmniejszéj wygranéj żadna jakakolwiek różnica nie zachodzi, i tak jedne jak drugie biorą udział we wszystkich wygranych, a tylko najmniejsza wygrana jest naprzód eskontowana i odciągnięta.

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

ZARZĄD
CEGIELNI PAROWEJ I FABRYKI WYROBÓW GLINIANYCH
pod firmą
„MAURYCY BARUCH“
w Łagiewnikach pod Krakowem

uwiadamia Szanowną Publiczność, iż dostarcza różne gatunki cegły maszynowéj, ręcznéj, prasowanéj, formowéj, **rozmiarów większych jak dotąd** — dachówek i rur drenowych po zniżonych cenach, oraz piece kaflowe tak porcelanowe jakoteż fajansowe wyborowéj jakości, ze zupełnem ustawieniem.

(1202-4-4) **Zarząd fabryk.**

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie
„Spółka zarejestrowana z nieogran. odpowiedzialnością“
ulica S. Jana Nr. 305,

a) eskontuje **weksle** swoich Członków,
b) przyjmuje od Członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nie należących do Towarzystwa, wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący jako oszczędność i na takowe wydaje książeczki wkładkowe. Od kwot złożonych oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:
1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **Siedm** od sta rocznie,
2) z krótszem wypowiedzeniem **Sześć** od sta rocznie. (1081-7-10)

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

do 500 złr. w. a. bez wypowiedzenia,
od 500 złr. do 1,000 złr. za 3-dniowem wypowiedzeniem,
„ 1,000 „ „ 6,000 „ „ 10 „ „
„ 6,000 „ „ 10,000 „ „ 20 „ „
„ 10,000 „ „ 30,000 „ „ 45 „ „

Kraków dnia 19 kwietnia 1877 r.

Dyrektor: *Józef Kiciński.* Kasyer: *Nikodem Lenczewski.* Kontrolor: *Ignacy Nowicki.*

MARIENBAD
w Czechach (stacya kolei).

Rozsyłka wód mineralnych i wytworów zdrojowych jak; w całym świecie znanych wód glauberskich **Krauz- i Ferdinansbrunn, Waldquelle** (przeciw nieżytom przyrządów do oddychania), **Rudolfsquelle** (przeciw chorobom przyrządów moczowych), **zdrojowej soli,** wyrabianych z niej **pastylek i mułu mineralnego,** który pod względem ilości zawartego w sobie żelaza ze wszystkich innych najwyżej stoi.

Napełnianie i rozsyłka wód mineralnych odbywa się tylko w szklannych butelkach po ¾ litra. Broszury o zdrojach i opisy użycia można dostać darmo od **ZARZĄDU ZDROJOWEGO.**

Skład w KRAKOWIE u panów J. Wentzla, Józefa Goldwassera, Stanisława Feintucha i W. Goldwassera. (1133-2-6)

KĄPIELE
Königsdorff-Jastrzemb

Kąpiele solankowe i parowe, natryski, wszelkie rodzaje innych wód mineralnych, szczególność dla dzieci.

otwarte 15 maja.
Tani, zdrowy i przyjemny pobyt. Nowo urządzone z wszelką wygodą. Wspaniały park i ogród, doskonała muzyka zdrojowa, zebrania, obszerna czytelnia.
Lekarze: **Dr. Odebrecht, Dr. Faupel.**

Zgęszczona solanka, wody mineralne tegorocznego napełniania gotowe do rozsyłki.

Z dworca kolei Petrowitz (c. k. kolej Północna) ¾ godziny, z Raciborza (kolej Górnoszlązka) 2½ godziny jazdy dobrą szosą. Wozy można mieć na wszystkich stacyach. Tanie i dobre mieszkania wskaże najchętniéj
(1154-6-13) **Zarząd kąpielowy.**

SAVON de GOUDRON de BERGER
(Bergera lekarskie mydło smołowe)

używane bywa na podstawie orzeczeń i świadectw pp. profesora Dr. kawalera v. Schraff, profesora Hellera, Dr. Melichera i wielu lekarzy i niefachowych od 10-ciu lat z niezawodnym skutkiem przeciw

chorobom skórnym wszelkiego rodzaju
tudzież każdej nieczystości cery,

szczególniej przeciw wysypkom, świerzbowi, liszajom, parchom, zbieganiu sadła, łupieżowi na głowie i brodzie, przeciw piegom, plamom wątrobianym, czerwoności nosa, odmarznięciu, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego można ją każdemu polecić jako środek do mycia czyszczący cerę. Jeżeli Bergera mydło smołowe użytem zostaje na zdrową cerę jako stały środek do mycia lub też do czasowych kąpiel, to nadaje tejże niezwykłą delikatność i świeżość, jakich żadnemi innemi środkami osiągnąć nie można, i ochrania stale od powyżej wymienionych cierpień cery

Cena sztuki z opisem użycia 35 ct.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszczonej smoły drzewnej, jest bardzo starannie wyrobione i odróżnia się znacznie od wszystkich innych mydeł smołowych w handlu.

Celem uchronienia się od omamień

należy żądać wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zwracać uwagę na zielone opakowanie.

Bergera mydło smołowe jest prawdziwe do nabycia: w KRAKOWIE u apt. Stockmara; we LWOWIE u apt. S. Ruckera; w NOWYM-SĄCZU u apt. Jakubowskiego; w TARNOWIE u apt. Ranka. Prócz tego każda apteka może dostarczyć mydło smołowe Bergera po cenie oryginalnej. Zamówienia hurtowne i częściowe przyjmuje główny skład: aptekarz **G. HELL** w Opawie. (1129-4-18)

MATTONI'S Königs-Bitterwasser
Naturalna
Woda gorzka OFNER

najlepszy i najpewniejszy środek do usunięcia ciągłych zatkań stolca i wszelkich ztąd pochodzących chorób **bez żadnych złych skutków** także po dłuższem używaniu.

Mattoni & Wille, c. k. austr. nadworni dostawcy,
właściciele 6 zjednoczonych źródeł gorzko-słonych w Buda-Peszcie, Dorotheagasse 6.

KAISER-QUELLSALZ
(SEL PURGATIF)

lekko rozwalniający środek w ciągłych zatkaniach stolca po przewlekłych chorobach żołądka, wątroby i kiszek. **Kaiserquelle** we flaszkach po ¾ litra, **muł mineralny żelazisty** do kąpieli i okładów, **ług mineralny żelazisty** (płynny wyciąg mułowy), **sól mułowa żelazista** (suchy wyciąg mułowy). Wygodne, a w swych skutkach **francensbadzkie kąpiele mułowo mineralne** prawie dosięgające środki dla zakładów kąpielowych i użytku domowego, rozsyłają

Mattoni & Co., c. k. nadworni dostawcy we **Franzensbad** (w Czechach).
Przepisy leczenia i broszury darmo.
Własny skład: w WIEDNIU, Maximilianstrasse 5 i Tuchlauben 14.
Składy we wszystkich większych składach wód mineralnych w kraju i zagranicą. (995-4-7)

Dr. Maurycy Żebrowski
na czas kąpielowy ordynować będzie (1281-5-6)
w Szczawnicy.

Dom o jednem piętrze **zaraz do sprzedania tanio.** — Wiadomość w Hotelu Drezdeńskim u portyera Michała. (1310-3-6)

Józefa Pixa
skład fabryczny
ogniotrwałych i pewnych od włamania
KASY
najnowszéj doskonałéj konstrukcyi
Hr. POLLITZER,
w Wiedniu, Himmelpfortgasse 6.
Cenniki na żądanie. (742-8-24)

Mleko odświeżające włosy



na siwe włosy
celem przywrócenia ich pierwotnéj barwy naturalnéj.
Cena 2 zł., z przesyłką 20 c. więcéj.

Prima aprobowana przez c. k. patologiczno-chemiczny instytut w Wiedniu, jest nietylko uznanym najlepszym, najpewniejszym i najczystszym, ale także wskutek swego prostego używania najprzyjemniejszym środkiem, aby zesiwiałym włosom powoli, mianowicie najdalej w przeciągu 14 dni przywrócić swoją pierwotną barwę naturalną. (1019-11-)

Składy w **KRAKOWIE** u Jós. Trauczyńskiego apt. i Ernesta Stockmara apt.; we LWOWIE P. Mikolasch, apt. i Jul. Nahlik.

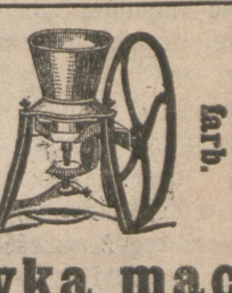
---

4 goldene Medaillen. 4 Ehren-Diplome.
Liebig Company's Fleisch-Extract
aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).
Nur ächt wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.
Do nabycia: **w Krakowie** u **A. Siedleckiego,** apt. i **Juliusza Grosse.** (194-10-24)

Choroby dolnych części ciała

nieżyt żołądka, **hemoroidy** itd. będą szybko i gruntownie wyleczone przez uniwersalny środek Inkasów peruwiańskich, **roślinę kokową. Od kilkudziesięciu lat** uznane w kraju i zagranicą racyonalnie ze świeżych roślin wyrobione Sampsona pigułki kokowe Nr. II. po 2 złr. w a. można sprowadzić wraz z dokładnym opisem przez **Mohrenapotheke w Moguncyi** i składy: w Krakowie W. Redyka, we Lwowie J. Beisera, w Wiedniu C. Haubner, Hof 6, w Wrocławiu S. G. Schwarz, Ohl. Str. 21. (89-6-16)

MŁYNEK do rozcierania farb.



MŁYNEK do rozcierania farb.

Fabryka machin Karol Schrauz
w Wiedniu, VII., Schottenfeldgasse Nr. 23.

Fabryka ta zatrudnia się szczególnościami wyrobu **młynków i szrotowników, machin do rozcierania farb, kawy i korzeni, siekaczy do mięsa, dźwigni, nożyc metalowych, młynków do maku,** wogóle machin i narzędzi do użytku przemysł. i rolniczego. (Illustrowane cenniki darmo). (983-5-6)

Wielki skład sukien męskich
„zum römischen Kaiser“
ADOLF WELISCH
znajduje się teraz tylko:
w Wiedniu, Wieden, Hauptstr. 11
gegenüber dem Naschmarkt,
(vormals **Keller & Alt**)
i poleca bardzo gustowne suknie **męskie i dla dzieci;** następnie na porę wiosenną **paltoty** Gravellote **12** zł., jednokolorowe **całe ubranie 18** zł., po najtańszych stałych cenach. (728-10-12)

Ogłoszenie.

L. 160. (1404-1-3)

Na mocy aktu fundacyjnego i statutów ś. p. Stanisława hr. Skarbka z r. 1843, tudzież zatwierdzonego przez wys. Rząd statutu organizacyjnego z dnia 17 marca 1875 r. **znajdzie 50 dzieci w sierpniu r. b. umieszczenie w Zakładzie sierót i ubogich w Drohowyżu**, w powiecie Żydaczowskim.

Zakład przyjmować będzie dzieci obojej płci, religii chrześciańskiej, bez względu na miejsce ich urodzenia i stan, jeśli tylko pochodzą z rodziców w Galicyi stale zamieszkałych. Pierwszeństwo mają ślubne lub nie ślubne dzieci bez ojca i matki, nie mające wcale żadnego majątku dostatecznego na swoje utrzymanie, ani krewnych, którzyby z prawa do utrzymania ich byli obowiązani i ten obowiązek spełnić mogli. Tylko w razie, gdyby nie było dostatecznej liczby sierót, przyjmowane będą dzieci, mające wprawdzie rodziców, ale tak ubogich, iż nie są w stanie dzieci swych utrzymać. Chłopcy, którzy mogą być do Zakładu przyjęci, winni mieć najmniej siedm zaczętych a najwięcej dziesięć lat ukończonych, dziewczęta zaś najmniej sześć zaczętych a najwięcej ośm lat ukończonych.

Zwierzchność gminna, opiekun, a względnie rodzice lub osoba prywatna pragnąca w Zakładzie umieścić dziecię, ma imieniem tegoż wnieść prośbę do podpisanej dyrekcyi w Drohowyżu, poczta **Mikołajów**, załączając następujące dokumenta:

a) świadectwo ubóstwa, wydane przez zwierzchność gminną i miejscowego plebana,
b) metrykę chrztu,
c) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza,
d) świadectwo szkolne, jeśli dziecko w szkole publicznej naukę pobierało.

Zaopatrzone powyższemi dokumentami prośby winny być najpóźniej **do 1 lipca r. b.** Podania wniesione później będą mogły być dopiero w następnych terminach przyjmowania sierót uwzględnione.

Wnoszący prośby zostaną w należytym czasie o przyjęciu sierót uwiadomieni i do odstawienia tychże do Zakładu zawezwani.

W Drohowyżu d. 24 maja 1877 r.

Z Dyrekcyi Zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.